

## PREDPŁATA:

3 prasa, poczt. w Petersburgu, 1 na prow. w Cez. i Król.: rosn. rs. 10, półr. rs. 5, kwart. rs. 2 1/2. Zagranicą: rosn. rs. 12, półr. rs. 6, kwart. rs. 3 czyli gułd. 18, 8 i 4, mark 24, 12 i 6, frank. 30, 15 i 8. Ogłoszenia po k. 15 od wiersza. Reklamy (doświadczenia w tekście) po k. 30. N-r'a pojed. k. 20. Za zmianę adr. k. 28. Za dołączenie ogłoszeń pora. 6 od tysiąca egzemplarzy.

# KRAJ

## ADRES

Redakcyi i administr.: Flac W. Teatra, 10. Biuro otwarte od g. 11 r. do 4 p. Redaktor prajm. interes. codz. od 11-12 r. Warsa. agencya „Kraju” (Rajchman i Frencler, Senat. 30) prajm. ogłosz. a Król. i agr. przedpł. za wył. z Warsa. Agr. agencya „Kraju” dla przedpł. (po cen. red.) i ogł. Leod. katóg. Gubry. i Schmidt. Kraków: z O. Gebhnera. Poznań: z Gubulskiego.

## TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

### Od Administracyi «Kraju».

Ze względu na ważne znaczenie, jakie ma dla każdego obywatela znajomość praw obowiązujących w państwie i zmian, jakie w prawodawstwie zachodzą, zamierzamy, niezależnie od streszczeń i tłumaczeń nowych ustaw i rozporządzeń rządowych w «Kraju», najważniejsze z tych ustaw wydawać w oddzielnych broszurach w języku rosyjskim i polskim, pod redakcyą doświadzonego prawnika i w tym celu staramy się o stosowne upoważnienie.

Skoro tylko to upoważnienie otrzymamy — wyjdą z pod prasy następujące ustawy:

- 1) Ustawa o robotnikach wiejskich.  
Cena egzemplarza kop. 50.
- 2) Ustawa o robotn. fabrycznych.  
Cena egz. kop. 50.
- 3) Ustawa o czynszownikach.  
Cena egz. rs. 1.

Ceny te obejmują już i koszty przesyłki pocztowej.

Dla prenumeratorów „Kraju” cena powyższych broszur, jak i wszystkich następujących, zostaje **zniżoną o połowę**.

Należność może być przesyłana w markach pocztowych w liście zwyczajnym, nierekomendowanym.

Osoby, którym zależy na szybkim otrzymaniu którejkolwiek z powyższych ustaw, żechcą zamawiać takowe wcześniej, nie czekając na wyjście ich z druku.

### TREŚĆ N-r'u 30:

Artykuł wstępny: Znaczenie reformy czynszowej. Korespondencye „Kraju”: z Budapesztu, p. M. Sz. z Tylicy, p. Budrysa. Sprawy bieżące: Rosya i Niemcy. Z sądów. Z politycznego świata. Ostatnie telegramy. Ziemia i kolonie słowiańskie. Przegląd prasy. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincji. Kronika powozeczna. Część ekonomiczna. Doniesienia. Ogłoszenia.

DEJAZ LITERACKI: Jan Juszkiewicz — Władczakiewicz, p. Jana Baudouina de Courtenay. Sejm czteroletni Kalinki, p. Kaz. Jarochońskiego. Pieśni malaruskie, p. C. Neymana. Nowości literackie: Stankiewicz Maur. „Studia bibliograficzne nad literaturą litewską”, p. J. Karłowicza; „Sbornik statiej, razjasniajuszczich pólkoje dielo”, p. L. P.). Odświeżnik: Z niedawnych wspomnień, szkice Adama Szymańskiego.

Petersburg, 26 lipca.

△ Stało się! jeszcze jeden z gordyjskich węzłów, pozostałych z dawnych czasów, został w drodze prawodawczej rozcięty. Jeszcze się jednej kłopotliwej spuścizny po dawnej Polsce zbędziemy, o ile można tym razem wnieść, bez żalu; owsem z ukontentowaniem, że nastąpi likwidacya stosunku, który dla obu wchodzących do niego stron stawał się coraz bardziej uciążliwym, nieznośnym, podobnym do wrzodu już dojrzałego, któremu należało położyć koniec za pomocą chirurgicznej operacyi. Mówimy o niewzysto-czynszowym stosunku,

skazanym na zniesienie przez nowe prawo z dnia 9 (21) lipca 1886 roku i mającym ostatecznie uleść rozwiązaniu po trzech latach, drogą przymusowego wykupu, to jest przez uwłaszczenie czynszowników. Ten koniec był bardzo pożądany, nie przeto atoli, aby sam przez się czynszowy stosunek powinien był być prawnie albo ekonomicznie jako zły lub wadliwy uważany. Przyczyny, które wytworzyły w IV w. po Chrystusie rzymską emphyteuzę, w VIII i IX czynszowe stosunki w zachodniej Europie i które pomogły rozszerzeniu się od XIV do XVI wieku w Polsce i Litwie importowanego z Niemiec instytutu, — działają wciąż. Folwarczne gospodarstwo na wielką skalę może się nie procentować należycie z powodów rozmaitych, naprzykład przez upadek cen na zbóż powszechny. Wydzierżawianie ziemi na krótki termin sielskim proletaryuszom nie zapewnia stałego dochodu właścicielowi, nie daje rękojmi dobrego niedrapieżnego gospodarowania, nie wyniszczającego gruntu. Interes wspólny wielkich właścicieli i rolników może zarówno skłaniać się ku zachęceniu rolników do osiadania na dłuższy czas na gruncie, na warunkach mocno zbliżających do użytkowania z cudzej ziemi do prawa własności, ku zachęceniu ich do nakładów i pracowania na tym cudzym gruncie, jakby na swoim własnym. Są ważne względy, któreby każały może życzyć, aby instytut sam nie tylko nie był zmieniony, ale mógł na całą Rosyę się rozszerzyć i być do cywilnego prawa materyjalnego (I część 10 tomu „Swođu Zakonow”) wprowadzonym. Do takiego pokierowania kwestyi czynszowej konieczne byłoby warunki, których u nas zabrakło, a między którymi główne: dobra wiara z obu stron; ze strony właściciela, że nie wyzyszcze swoich praw na to tylko, aby takiego czynszownika pod najmniejszym pozorem wyrzucić; ze strony czynszownika, że nie chce gruntu tego w użytkowanie i na pewnych warunkach danego przywłaszczyć, z obowiązków względem właściciela się wyzucić albo byle jak się uiszczać, słowem, posiadać grunt w sposób o wiele korzystniejszy nawet od samej własności, bo państwowo i ziemskie ciężary ponosi tylko sam właściciel, nie mający nieraz możności ściągania w drodze policyjnej i sądowej nieuiszczanych czynszów. Ta dobra wiara została zachwiana i nastąpił zupełny zamęt w moralnych pojęciach o tem, co godziwe i słuszne wskutek całego szeregu wypadków w ostatnich 25 latach. W klasie rolniczej nieliczny pierwiastek ludzi, nie w jarznie poddaństwa zostających, składał się dawniej prawie wyłącznie z drobnej szlachty i zasciankowej szlachty, rzadko swój własny zagon, a częściej pański uprawiających. Prawodawstwo wyteżalo wszystkie usiłowania, ażeby tę klasę zdziesiątkować, w jednodwołów obrócić; do klas opodatkowanych zapisać. Rekojmią wolności osobistej dla tych ludzi był stosunek do ziemi całkiem od woli ich zależny: chce — siedzieć, nie chce — odejść. Przynajmniej się do wieczystości z cudzą ziemią stosunku narażać przyszuającego się na niebezpieczeństwo popadnięcia w poddaństwo. Z chwilą uwolnienia i uwłaszcze-

nia włóścian w 1861 r. obawa stracenia wolności ustala, natomiast zrodziły się nadzieje i pożądania tak u włonych rolników, jako i u chłopskiego, wytworzonego się stopniowo proletaryatu, posiadającego z tego samego źródła ziemię w tenże sam sposób, to jest z rąk prawodawcy. Straszliwy kryzys polityczny z 1863 roku przyłożył się w wielu względach do nadania czynszowemu stosunkowi, szczególnie w guberniach południowo-zachodnich (kijowskiego) wielkorządztwa, cech kwestyi agrarnej. Znaczna część wielkich majątków uległa konfiskacie albo przymusowej sprzedaży; pozostali właściciele, by się utrzymać na bardzo zachwianej pozycyi, musieli się ostro o każdy grosz rachować; nowi nabywcy dóbr, z pochodzenia rosyjskie, nie znali ani chcieli znać czynszowego stosunku i natychmiast starali się czynszowników wyrzucić, chociażby stale od kilku pokoleń osiedlonych, i zarzucali sędziów pokoju akciami o przywrócenie siebie do naruszonego jakoby swego władania ziemią w ciągu ostatniego półrocza. Wyroki zapadały na korzyść właścicieli, ale spotykały opór przy wykonaniu, nie zawsze dający się przełamać nawet przy użyciu bardzo niechętnie zresztą udzielanej siły zbrojnej. Za czynszowników ujął się w 1877 r. cywilny kasacyjny departament senatu i bardzo słusznie wszystkie sprawy czynszowe uznał za należące do kompetencji nie sądów pokoju lecz sądów zwyczajnych; ale z tej racyi wysnuł, bez znajomości źródeł, teoryę szczególniejszą prawa czynszowego, od której sam później musiał w 1884 r. (№ 141) odstąpić, teoryę jednostronną i mylną, bo przypuszczającą, że czynszowy stosunek wszelki nie może być inny, tylko wieczysty, że stosunek ten może powstawać z umowy słownej, a zatem, że może być dowodzony przez świadków, świadczących przytem nietylko, że czynszownik ziemią władał, ale, że nią władał tytułem czynszowego użytkownika. Na mocy tej teoryi mógł się z łatwością wylegitymować na czynszownika każdy, chociażby świeżo osiedlony, który albo grunt dzierżawił z roku na rok bez umowy piśmiennej (co prawo cywilne rosyjskie dopuszcza), albo z łaski na gruncie był tytułem darmym za usługi posiadany jako emeryt gracjalista. Zaczęli wytaczać akcye o wprowadzenie ich w czynszowe użytkowanie nietylko posiadający grunta, ale i tacy, którzy je kiedykolwiek posiadali, lecz przez któregośkolwiek z szeregu jeden po drugim następujących właścicieli zostali z nich wyrugowani. Władze administracyjne brały zwyczajną stronę czynszowników. Przy traktowaniu tej kwestyi i w sferach rządowych i w prasie rosyjskiej panował przeważnie pogląd polityczny, dający do takiego jej załatwienia, któreby stanąć mogło obok wyjątkowych ustaw 10 grudnia 1865 i 27 grudnia 1884 roku. Taki stan rzeczy był bardzo chaotyczny, i wypadło go jako tako urządzić. Nie wdając się w szczegóły, postaramy się na razie przejrzeć główne zasady nowej ustawy z d. 9 (21) lipca „O urzędzeniu gruntowem wiecznych czynszowników w zachodnich i białoruskich guberniach”.

Nowa ustawa reguluje tylko czynszowe stosunki wiejskie, ale nie miejskie ani miasteczkowe. Wykup czynszów a właścicieli miast i miasteczek komplikuje się z trudną kwestją o prawie propinacji; obie kwestye zostaną zatłowiezone w projekcie prawodawczym, który ma być wniesiony w najbliższym czasie do rady państwa. Ustawa więc objęła są li-tyko czynszownicy wiejscy, ale ci ostatni wszyscy, bez różnicy wiary i pochodzenia; więc nie tylko rzymscy katolicy, ale i żydzi, jeżeli uznani będą za wieczystych czynszowników, kwalifikują się nie tylko do użytkowania z gruntu, ale i do nabycia go na własność, pomimo wyjątkowych praw, wzbraniających im nabywać wogóle nieruchomością własność w zachodnich prowincjach Cesarstwa.

Bardzo wielką ma wagę artykuł 5 ustawy, który lokalizuje, że tak powiemy, chorobę czynszowych zatargów, biorąc za punkt wyjścia czynszowe użytkowanie w chwili ogłoszenia ustawy (*uti possidetis*). Wieczysto czynszowe prawo cięższe może tylko na ziemiach, które w tej chwili zostawać będą w rzeczywistym użytkowaniu i rozporządzeniu czynszowników. Naturalnym wyjątkiem z tej bardzo uspokajającej własności ziemskiej są dwa wypadki: 1) czynszownicy, którzy przed ogłoszeniem ustawy już wytoczyli akcyę o przywrócenie im odjętego użytkowania, ostatecznie przez sąd niezatłowieoną i 2) czynszownicy w ciągu ostatniego półroczia rugowani, jeżeli zostaną napowrót do władania przywróceniu sądowym wyrokiem. Zasadzie *uti possidetis* poświęcona została w ofercie nawet powaga władzy sądowej i sądowych wyroków. Ponieważ rozpoznanie, kto jest czynszownikiem, należy do szczególnych organów na ten cel ustanowionych i działających w porządku nie sądowym, lecz administracyjnym, więc na mocy ukazu o wprowadzeniu w wykonanie nowej ustawy (§§ VI i VII), wszystkie sprawy sądowe o rugowaniu czynszowników się znoszą, a nawet już zapadłe prawomocne wyroki do tej chwili nie wykonane, uchylają się o ile są niezgodne z ustawą i bieg swój dalszy w drodze sądowej zachowują tylko sprawy, wszczęte przez czynszowników o przywrócenie ich do utraconego użytkowania czynszowemu gruntami. Jeżeli tego rodzaju sprawy będą na korzyść czynszowników rozstrzygnięte, wykwalifikowani przez sąd na czynszowników pretendenci posiadają swoje dawniejsze czynszowe siedziby, albo w razie, gdyby się to okazało niemożliwym, dostaną inne z ziem tegoż właściciela, tegoż rodzaju i równiejsze wartości.

Drugim rysem mocno zachowawczym w ustawie jest dziesięcioletni termin wstecz od dnia ogłoszenia ustawy, to jest 18 lipca 1876 roku, po którym to dniu nie mogły już powstać czynszowe stosunki, tak iż wszelkie po tej dacie zaczęte użytkowanie gruntu, jako wieczysto-czynszowe, uznanem być nie może (art. 4). Jest to środek bardzo praktyczny, ale z trudnością dający się uzasadnić. Motywy, przytaczane na poparcie tego dziesięcioletniego wstecz terminu, są mniej więcej następujące. Wnet po uwolnieniu włościan, obywateli ziemscy tak byli zmierzli brakiem robotnika, że radzi byli posiadać chociażby czynszowników, ale po r. 1870 już się rozwinął przemysł, szczególnie z powodu powstających kolei żelaznych i fabryk cukru, już ceny ziemi i dzierżaw się podniosły, już około 1877 r. były próby masowego rugowania czynszowników, a razem masowego oporu tych ostatnich i wydane zostały wyroki kasacyjne z 1877 r., opiekujące się czynszownikami, tak iż nie można przypuszczać, aby po tym roku jakkolwiek

właściciel chciał z widoczną straszą swoją zawierać wieczyste czynszowe umowy. Do tych dwóch zachowawczych na korzyść właściciela środków przybywa trzeci w § VIII ukazu o wykonaniu ustawy, wyrażnie na korzyść dzierżących cudze grunty, chociażby bez należącego tytułu. Środek ten następującej treści. Osoby, które bez terminu posiadają w cudzych dobrach kawałki ziem, które atoli nie zostaną przyznane przez władzę, wykonywając ustawę, w charakterze wieczystych czynszowników, po latach pięciu od daty ostatecznej odmowy powinny grunt opuścić, jeżeli do tego czasu albo nie zawrą z właścicielami umów dzierżawnych, albo gruntów na własność nie kupią. Ponieważ likwidacya czynszowych stosunków przez wykup zaczyna się dopiero po trzech latach, a potrwać może lat kilka, więc w perspektywie z tych względów wynika, że podszycający się bez należącego tytułu pod prawo czynszowe *usufructuarius* może lat przeszło dziesięć grunt cudzy dzierżyć, zanim do posiadania go wróci prawny właściciel.

Rozcięcie spornej kwestyi przy urodzeniu się ustawy, o którym wspomnieliśmy na początku, objawia się głównie w określeniu wieczysto-czynszowego użytkowania i wyliczenia jego warunków i środków konstataowania tych warunków, to jest w systemacie dowodów (art. 1, 2, 7, 8 i 9). Z 1 artykułu ustawy wynika, że za wieczystego czynszownika uchodzi ten tylko, kto użytkuje i rozporządza z przekazaniem potomstwu (*potomstwiennio*) kawałkiem ziemi bez określonego terminu, z obowiązkiem wypłacania się za to właścicielowi ziemi naturalnymi powinnościami lub pieniędzmi, w ilości nie podlegającej zmianie, wedle woli właściciela. Forma nabycia tego prawa gra rolę podrzędną, ale czas, w którym zostało nabyte ma nieposlednie znaczenie. Co się tyczy formy, dokumentu nadawczy obowiązuje, chociażby był najnieformalniejszy. Jeżeli użytkowanie powstało przed zniesieniem statutu litewskiego i wprowadzeniem zamiast niego 1 części X tomu „Swordu Zakonów“ (d. 9 stycznia 1831 roku w guberniach białoruskich i 25 sierpnia 1840 roku w 7 zachodnich), w braku listów nadawczych dowód stanowią wszelkie inne skrypty i nawet zeznania świadków i ludzi okolicznych, jeżeli za pomocą ich można skostatować: a) że z gruntu użytkowała i nim się rozporządzała na lat dziesięć przed ogłoszeniem ustawy, mogąc innym przekazać obca właścicielowi osoba; b) że osoba ta dzierżyła grunt nie z pierwszych rąk, ale go nabyła od innych, bądź w drodze spadku, bądź jakiegokolwiek przekazu; c) że ta osoba płaciła właścicielowi za użytkowanie z gruntu albo pieniędzmi, albo innymi prestacyami naturalnymi; nakoniec d) że ilość tych pieniędzy albo naturalnych prestacyj nie zmieniała się nigdy od początku czynszowego władania, albo jeżeli się zmieniła, to w sposób wyraźnie przewidziany w samej pierwotnej umowie nadawczej. Okazuje się wyraźnie, że prawodawca przyjął za pewnik twierdzenie kasacyjnej praktyki z 1877 roku, że umowy nie tylko czynszowe wogóle, ale i wieczysto czynszowe mogły wedle dawnego cywilnego prawa polskiego powstawać bez nadawczych dokumentów, poprostu na zasadzie umów ustnych; więc skoro początek posiadania sięga dawnych czasów, poprzedzających uchYLENIE litewskiego statutu i rządzących się jeszcze dawnym cywilnym prawem polskim, skoro od tej daty władanie w obem reku ciągnie się bez określenia terminu nieprzerwanie szeregiem spadkobran albo przelewow, skoro prztem do władania istnieje tytułem obciąża-

jącym, ale nie darmym, z niezmienną formą się prestacyami, prawodawca stawi domniemanie, że to bez przewidzianego kresu władanie było wieczysto czynszowe. Przed urzędem i sądem to wieczyste władanie udowodnione jest byle jakimi skryptami, nawet kwitkami ekonomij z odbioru czynszów, a dodatkowo w braku skryptów nawet zeznaniem świadków i ludzi zamieszkających w okolicy. Inaczej rzecz się ma, jeżeli początek użytkowania da się skostatować w okresie późniejszym, od zniesienia statutu litewskiego i sigającym aż do 18 lipca 1876 r., po której to dacie przyznano stanowczo, że nie mogły nowe umowy powstawać. Prawodawca nie odrzuca możności tworzenia się mocniejszym nad wszystko starym zwyczajem nowych umów nawet w tym okresie, bo chociaż X tom „Swordu“ zna tylko dzierżawę na czas pewien, ale ani prawodawstwo, ani rozporządzenia władz nie wzbraniały powstawania nowych umów czynszowych, nie unieważniały ich, nie stawiały im tary. Jest jednak ogromna różnica, przez ustawę z d. 9 lipca 1886 r. nakazaną, pomiędzy umowami wcześniejszymi i późniejszymi od daty zastąpienia statutu litewskiego przez „Sword Zakonów“. Przy rozpoznaniu umów wcześniejszych panuje domniemanie, że umowa czynszowa była wieczysto-czynszowa, przy późniejszych, że użytkowanie było prekaryjne, że nie było właściwie prawem rzeczowem w rzeczy cudzej. Czynszownik, osiedlony po zniesieniu litewskiego statutu, może korzystać z dobrodziejstw nowej ustawy wtedy tylko, gdy dowiedzie bądź aktem nadawczym, bądź nawet innemi, ale tylko piśmiennymi dowodami (dowód ze świadków nie dopuszcza się wcale), że użytkowanie przezeń z gruntu było nie czasowe i nie prekaryjne, ale tytułem wieczystym.

Ze stanowiska czysto historycznego daby się zakwestyonować nie jeden ze szczegółów, na których nowe prawodawstwo się oparło. Czy mogły być wedle dawnego prawa polskiego ustnie zawierane umowy wieczysto-czynszowe? Jest to kwestya nadzwyczaj sporna i prawdopodobnie na zasadzie art. 1, 2 i 3 w rozdziale VII litewskiego statutu dająca się rozstrzygnąć tylko przez sąd. Dla prawomocności wszelkich nadań i aktów, ustanawiających prawa rzeczowe, usuwających ziemię od spadkobierców tych osób, które akt wydają, ograniczających prawo własności jego „na wieczność“, prawo wymagało przed wcieleniem zachodnich guberni do Rosyi wpisania aktu do ksiąg ziemskich powiatu, a w czasach późniejszych urzędowego aktykowania aktu nadawczego czy umowy w porządku dla *krepostnych* aktów nabywczych przepisany. Wszakże nawet w dawnym prawie polskim zwyczajem dopuszczany był dowód, gdy świadczoneo dla stwierdzenia nie daty i treści umowy ustnej, niedopuszczalnej w materii wiecznoczynszowego stosunku, ale tej okoliczności, że akt nadawczy istniał, tylko że później zaginął. Wszystkie te względy musiały ustąpić przed warunkami i potrzebami chwili dzisiejszej. Tyle burz i klęsk wszelkich po naszej ziemi przeszło, tyle systematów prawodawczych wręcz sprzecznych się zlizowało, tyle aktów poginęło, zwłaszcza w tym stanie czynszowników tak ubogim, tak mało wykształconym i nie zawsze mogącym w swoich stosunkach prawnie się obwarowywać, że nikt prawie z najbardziej rzeczywistych wieczystym tytułem czynszowników nie mógłby się na takowego za pomocą nie tylko formalnych dokumentów, ale nawet na zasadzie nieformalnych nadań wykwalifikować. Rzadkie osoby i to tylko wy-

jątkowo potrafią zdać sprawę, kiedy i z jakiego tytułu ich przodkowie grunt prawem czynszowemu posiadli. Większość i zainteresowanych i sąsiadów okolicznych wie tylko, że ci co siedzą, osiedleni są od niepamiętnych czasów, a czy to użytkowanie wedle pierwotnego nadania było wieczyste czy prekaryjne, tego nawet ci ludzie całkiem nie rozumieją. Również na to pytanie nie mogli odpowiedzieć wedle sumienia ani przecząco ani twierdząco prawie żaden właściciel. Kwestya w każdym danym przypadku nadzwyczaj ciemna, straszliwym dla uczciwego sumienia wątpliwościami najeżona. Wątpliwości te należało rozstrzygnąć, tak jak je słusznie rozstrzygnął prawodawca: to jest na korzyść braci młodziej. Wątpliwość przez nas wskazana a przez prawodawcę rozstrzygnięta nie jest jedyną; prócz rozstrzygniętej już są inne, które wskażemy, bardzo zależne wedle ustawy od właścicieli, od których zawisło albo utrudniło albo ułatwiło pozbycie się na godziwych warunkach zadawnionej choroby. Ufamy, że obywatele ziemscy zachodniego kraju, mając przez ustawę z d. 9 lipca 1886 r. sobie zapewnione od dalszych postępów kwestyi agrarnej położenie i rozwiązane ręce, pozują się do obowiązków moralnych, które na nich wkłada ich nowe stanowisko i postarają się spłacić wedle możności nieuiszczony dotąd pewien dług historyczny. Dotychczas uiszczenie się było niepodobniestwem, młodszą bracia popadała cudzego, obywatel ziemski mógł się lekać, że cała ziemia ujdzie mu z rak po kawałku, szarpana przez licznych pretendentów. Żadna ugoda nie była możebną wobec tych pożądań. Dziś kwestya agrarna wzięta jest w kluby, kwestya czynszowa zlokalizowana, dano czas do rozwiązania jej polubowiniej; chodzi tylko o szczerą chęć do zgody, o zachowanie się w kwestyi prawdziwie obywatelskie, a nie takie, jakichy przystało jurom z rzemiosła. Gdyby kto kwestyonywał dług historyczny, o którym wspomnieliśmy, odpowiemy mu, że ci czynszownicy, to po większej części dawna szlachta, że ta szlachta wspólnego pochodzenia a najczęściej i jednej wiary z właścicielami, że za dawnych czasów drobna szlachta brała ziemię nie tylko za czynsz, ale i za polityczne usługi, że rabała się za swoich chlebobadawców i na wojnie i co gorsza na sejmie, sejmiku, albo i na rękach sądowych. Jest w ustawie jedno narzędie ostre, które, pozostając w rękach właścicieli, może być przez nich tylko w wyjątkowych razach i z największą oględnością używane, a tem są słowa punktu 4 w art. 2 ustawy, tyjące się warunków wiecznoczynszowego użytkowania i twierdzące, że dla uznania, iż miało miejsce takowe, wymaganiem jest, aby rodzaj i różnica powinności od początku czynszowego posiadania aż do chwili obecnej zostawały niezmiennie albo się odmięniały wedle warunków (norm) w samej umowie (nadawczej) przewidzianych. W tym punkcie prawodawca rozumował w ten sposób, że jeżeli właściciel warował sobie moc podnoszenia wysokości czynszowej prestaacyi wedle swojej woli, nie mogło mieć miejsca wiecznoczynszowe użytkowanie, bo właściciel, podnosząc czynsz nad miarę, mógł w każdej chwili zmusić czynszowników do opuszczenia gruntu. Jednakże w dawnych źródłach zwyczajowych czynszowego prawa istniał przeciwko dowolności właściciela pewien środek zaradczy, a mianowicie stopniowe podnoszenie się i regulowanie czynszu *secundum consuetudinem terrae*, wedle obycaju i zachowania pospolitego tegoż powiatu. W wyrokach w sprawach czynszowych aż do 1872 r.

rada państwa Cesarstwa kazała niejednokrotnie generał-gubernatorom miejscowym taksować czynszowe opłaty wedle cen dzierżawnych miejscowych. Ustawa z d. 9 lipca 1886 r. nie mogła pójść tym torem, bo cenę wykupu gruntów czynszowych osnuła nie na zwyczajnych cenach ziemi w każdej miejscowości, ale na kapitalizacyi wszystkich czynszowych prestaacyi w każdym pojedynczym uczestku, które to prestaacye mogą być nieskończenie rozmaite. Z tego powodu ustawa przyjęła zasadę, ograniczającą wbrew prawu zwyczajowemu wiecznoczynszowy stosunek tylko takimi przypadkami, gdy czynsz od niepamiętnych czasów zostawał wciąż jednaki, albo gdy się podnosił tylko w sposób w akcie nadawczym przewidziany, na przykład na kilka procentów po każdym okresie z pewnej ilości lat złożonym, albo w stosunku do podnoszącej się ceny zboża i t. p. Takiego rodzaju zmiany czynszu mogły być przewidziane w niektórych przywilejach, ale się prawie nigdy nie praktykowały. Przeciwnie, prawie we wszystkich ziemskich posiadłościach czynsz się podnosił stopniowo, podwoił się albo i potroił w ciągu latostatnich kilkudziesięciu, a szczególnie po 1866 r. Z tego podniesienia się czynszu nie godziłoby się korzystać dla zaprzeczenia wieczysto-czynszowego stosunku, skoro osiedlenie się czynszownika sięga dawnych czasów i zkadinał stosunek odpowiada wszystkim warunkom wieczystego. Przytoczyliśmy jeden tylko przykład; jest jeszcze wiele innych, w których od woli stron zawisło: albo się do upadłego procesować, albo porozumieć się i ułożyć się z czynszownikami o wykup gruntu na warunkach dla obu stron dogodnych i dawniejszą waśń gojacych.

Te są pobieżnie skreślone uwagi, które nasunęła nam część ustawy, tyająca się samej istoty kwestyi, o ile kwestya ta wchodzi w zakres prawa cywilnego materialnego. O trybie zastosowania ustawy i o ustroju i działalności władz, którym polecone jest uporządkowanie i zlikwidowanie czynszowych stosunków, będziemy traktowali w czasie późniejszym.

## Korespondencye «Kraju».

Budapeszt, 31 lipca.

Sympatya polsko-węgierska i jej podstawy. Arystokracja węgierska. Polityka madjaryzacyjna. Słowacy nieiskani. Niemcy i żydzi. Lud węgierski i demoralizacya. Stosunki szkolne. Gościnność. Kolonja polska. Armja samodzielną \*).

Tyle okrzyczana sympatya węgrov dla nas, w rzeczywistości przedstawia się jako wymysł rozbujającej fantazyi polityków tramadracyi galicyjskiej. Bawidelka w formie owacyi publicznych, chorągwi, wieńców i kwiatów wystarczyły, by głosić *urbi et orbi*, że przyjęcie polaków na wystawie peszeńskiej jest symptomem wielkiej doniosłości politycznej. Zaczęto śpiewać «węgrov polak dwa bratanki...» i pod wpływem złocistego tokaja i ognistych czardasów stawiać wnioski na przyszłość, którą chciało nawet zrobić całkiem zawisłą od madjarów. Węgrov, zacięty wróg słowiańszczyzny, madjaryz-

jący słowiańska ludność w sposób, który obraża czystokrotę uczucia ludzkości, miałby być naszym wyjątkowym przyjacielem! Na jakiej podstawie? Że nas poniekał łączy z Węgrami przeszłość historyczna, to jeszcze nie racya, abymy tak ślepo wierzyć mieli w obietnice narodu, który niemi aż do zbytku szafuje. Ostatnie wystąpienie węgrov w sprawie ugody cłowej dobitnie powinno było przekonać, że się od nich niczego spodziewać nie możemy. Żydowskie kapitały rządzą krajem, a znane przkupstwo sfer rządzących paraliżuje garstkę ludzi dobrej i niezależnej woli. Mamy wprawdzie między węgromi prawdziwych politycznych przyjaciół, ale ich tak jest mało, że możnaby nazwiska wymienić.

Ogólnie cechami narodu węgierskiego są: egoizm, upór i zaślepięna duma. Być może, iż właściwie przyczyny polsko-węgierskich umizgów należy raczej szukać we wspólności wad wielu u obu narodów. Lekko-myślność, życie nad stan i konserwatywna buta szlachecka — oto są rysy uderzającego podobieństwa tych dwu sąsiadnych narodów.

Dzięki łatwości kredytu i lichwie, tolerowanej do dziś przez rząd, większość majątków ziemskich przeszła w drodze publicznych licytacji na własność żydów lub pruskaków. Arystokracja, z matemi bardzo wyjątkami, zajmuje się więcej sportem, niż sprawami narodowymi, a polityka o tyle, o ile ta zapewnia krzesła w parlamencie lub w ministerstwie. Lud tylko jest bardzo patryotycznym, gotowym do największych ofiar i na ten lud można liczyć, bo wstęp do uczuć patryotycznych u przywilejowanych osób rząd austriacki zamknął kluczem szambelańskim albo zagroził orderep. Możemy więc głosić o braterstwie i wspólności z ludźmi, dla blięchru zaprzędanymi własne narodowe interesy. Codzienne doświadczenia ponczają, że tam, gdzie chodzi o brzęczącą monetę, *madjar-barraton* zapomina o wszelkiem braterstwie, obietnicach, a nawet zacięgniętem dęgu wdzięczności. Sądziłby kto, że węgrov chęci grozka znają wartość jego, ale bynajmniej: lubią oni grozka, o ile ten zapewnia wygody użycia i przyjemności marnotrawstwa. Odwracając się ze wstrętem od zbraka, madjar dziesięciozłotowym banknotem zapala fajkę, bo to należy do dobrego tonu, albo płaci cyganowi 50 zlr. za czardasza. Taki stan rzeczy, bynajmniej nie wyjątkowy, ułatwia tylko żydom coraz wiecej rozgospodarowywanie się w społeczeństwie, nad którym zawisł miecz Damoklesa w postaci widma ogólnego zwyrodnienia. Kwestya przesładowania słowian węgierskich, smutno się zapisze na kartach historyi. Cała prasa tramtradacyjna poświęca sąziste artykuły sprawom irlandczyków, sudańczyków i t. d., pomijając milczeniem madjaryzowanie słowian na Węgrzech, ponieważ polityka kaze kochać węgrov i śpiewać na ich cześć hymny pochwalne. W górnych Węgrzech niema ani jednej szkoły słowackiej, język węgierski jest urzędowym, w obrębie szkolnym nie wolno pod zagrożeniem kary mówić inaczej jak po węgiersku, za umieszczenie napisu słowackiego nałożona kara 50 zlr., a wobec węgrov przyznanie się do narodowości słowiańskiej jest prawie występkiem, zbrodnią; szczytem obelgi jest nazwa «słowak» (*sic*). Ludność słowacka pracowita, oszczędna, z godnością znosi przesładowanie, ufna w lepszą przyszłość. Skutkiem ustawicznych przesładowań wyrobił się w nich silny hart i wszystkie madjaryzacyjne pociśki słowacy odbijają z godnością, ucząc pokryjomu dzieci swoje języka ojczystego i dziejów słowiańszczyzny, wpaając ku węgrom uczucia wrogie, które w niedalekiej być może przyszłości mogą stać się nader groźnymi dla polityki węgierskiej. Słowacy, zamieszkujący ubogie górzyste okolicy, pomimo swej oszczędności i pracowitości, zmuszeni bywają korzystać z kas pożyczkowych, istniejących przy komitatach (obwodach). Przez to popadają w szpony rządowych madjaryzatorów, ponieważ dłużnicy takiej kasy bywają używani jako narzędzie w rękach rządu. Przedewszystkiem proponują zaciągającym w kasie pożyczki zmianę nazwisk, głosowanie na kandydatów przez rząd

\* Musimy zastrzedz się, że zamieszczając powyższą korespondencyę, niezapamiętaliśmy jednak jesteśmy przekonani o słuszności tak dalece ujemnej charakterystyki węgrov. Nie możemy w danym wypadku ani sprawdzać podanych szczegółów, ani przeciwstawić im innych, ale trudno uwierzyć, aby naród, który zdradził tyle żywości politycznej, stając w obronie praw swoich, przedstawiał obraz zupełnie upadku i niechybnego zwyrodnienia. Zapewne są tam wady, ale niewątpliwie musi też być spora doza żywiołów zdrowych, które by moda nie zawsze słusnie i z należytym taktem, w każdym jednak razie z widoczną energją przeciwnie, nad utrzymaniem bytu i rozwoju swego narodu. Bądź co bądź, głos powyższy, jako pochodzący od osoby, blisko znającej stosunki węgierskie, zasługuje na wysłuchanie. (Przyp. red.).



Yorku (miejscowe sprawy tej nie poruszają) «Lietuviszkasis Balsas» liczbę wydalonych litwinów podaje na 8,000 osób, ale zdaje się, że cyfra ta wielce przesadzona, jak również i cyfra wydalonych mieszkańców gub. suwalskiej. wyszczególniona przez «Dniownik Warszawski» daleką jest od prawdy. W szkoleniowie również niemieckiej postąpiła: do r. 1875 w szkołach litewskich język niemiecki nie był obowiązującym. Potem zaprowadzono naukę w języku mieszanym, obecnie zaś odbywa się już po niemiecku, ale i język ojczysty dzieci nie jest pominięty. W seminariach nauczycielskich litewskich na przedmiot ten zwracają uwagę, również i w gimnazjach: w Tyłży, Memlu, Ragnicie dość sumiennie, nie dla formy tylko, język litewski jest wykładany. Uczniowie szkół litewskich wychodzą lepiej obeznani z mową swą ojczystą, niż to się praktykuje po drugiej stronie Niemna.

Wypuk ziemi z rąk litewskich, zwłaszcza w okęgach bardziej na zachód psoniętych, a po części już ziemczonych, jak w Gombińskim, odbywa się systematycznie, ale bez hałasu i hasła obrony uciśnionego niemieczyny, tak iż ci, przeciwko którym ten proces jest wycierzonem nie sprostującej tego, tembardziej, że rząd w tem udziału pozornie nie przyjmuje, gorliwie wyręczany przez obywateli narodowości, którą sam reprezentuje. Rezultat w rzeczywistości jest ten sam, jak i w Poznańskim, choć inne tu środki się stosują; jeżeli o germanizacji Północnego kręca, widać chodzi im o to, aby szeroko o tem wiadano. Jeżeli niemiecka kolonizacja obszarów litewskich nie może robić szybkich postępów, zawiązując to należy okoliczności, że litwini nie posiadają wielkich majątków, tak, iż każda kolonja 20, 30 lub najwyżej 60-morgowa trzeba wykupić oddzielnie, gdy w Poznańskim za jednym zamachem z rąk hrabiowskich kupuje się tysiące morgów, które rozdzielć można na dziesiątki i setki oddzielných kolonji. Sprzedazę z, wolnej rekli litwini załatwiają w swoim gromie, niedopuszczając niemieców, tak, iż ci ostatni liczyć mogą tylko na nabycie gruntów, podlegających sprzedaży przymusowej. Urzędnicy litwini, jak dotychczas, są tolerowani i przyjmowani. Jakkolwiek, wobec budzącej się samowiedzy narodowościowej wśród litwinów, zaoğniać się zaczyna pewien antagonizm względem niemieców, jednak nie antybiembra on form zbyt ostrych. Nawet dwa towarzystwa litewskie w Tyłży: «Litauische literarische Gesellschaft», reprezentowane przez niemieców i czysto litewskie towarzystwo «Biruty», pomimo cichej wzajemnej niechęci i skarg, żyją w pozornej zgodzie, zapraszając się wzajemnie na swoje zebrania.

Petersburski Świat w swoim czasie wzmiankował, że system tepienia słabszych narodowości w Niemczech oddział oszreżwiająco na Krzywdzonych, którzy łącząc się w jedną dla wspólnej obrony; między innymi «Świat» zaznaczał, że litwini łączą się z polakami. Wspieranie się wzajemnie uciśnionych mogłoby być korzystniejsze dla strony słabszej, jaką stanowią litwini, ale łączenie się ich z ty z polakami, «czy z innymi obojętnymi w Prusach — to sprawa dalszej przyszłości; dziś nie rozumieją oni jeszcze możliwych źródeł korzyści. Granice osiadłości litewskiej w Prusach nie stykają się bezpośrednio z siedzibami polaków; prztem litwini, nie występując wcale na widownię polityczną, nie spotykając się nigdzie z działalnością polaków — nie mają nawet pola do popierania dążeń polskich lub szukania poparcia u polaków. Do ostatnich czasów litwini nie mieli przedstawiciela swojej narodowości w sejmie niemieckim; dopiero teraz niezależne pismo litewskie, jak «Nemuno Sargas» i listrowany królewiecki «Žiurnes» podnoszą głos za potrzebą dla litwinów wybierania własnego przedstawiciela potrzeb swoich. Polaków znają oni tylko z pism niemieckich, których głosy, nieprzychylnie dla polaków, nie mogły zachęcać litwinów do zbliżenia się. Prztem zarwono z jednej jak i z drugiej strony nie czyniono starań w kierunku wzajemnego nie już zbliżenia się, ale choćby poznania się tylko.

Prasa litewska, zwłaszcza «Ausra», w początkach swego istnienia, pragnąc zyskać szersze granice dla swego obdytu i czytelniczną, nawoływała litwinów do walki z polakami, wobec czego prasa polska, przeważnie poznawsza, nie mogła oskarżen nieustępnych pozostawić bez należytej odpowiedzi. Dziś walka prasowa umilkła w Prusach, ale się przeniosła do Ameryki, gdzie dalej się toczy między «Zgoda» i dziennikiem litewskim «Lietuviszkasis Balsas», przybierając formy i wyrażenia w Europie używane w szynkowniach, a nie na szpaltach pism. Gdy «Zgoda» odmawia litwinom prawa rozwijania się na podstawach narodowych, uważając ich za polaków, «Balsas» znów na tym punkcie jest zbyt drażliwy. «Zgoda» w nie-tolerancyjny plemienny trzyma się systemu «Mosk. Wied.» względem polaków; «Balsas» odpłaca grubianstkiem wymyslaniami. O racjonalnem odpiernianiu zarzutów wzajemnie czynionych niema mowy; na zarzut, acz drogi, jedna lub druga strona odpowiada pogrówką, łajaniem lub dyskredytowaniem swego przeciwnika. Jakkolwiek potrzeby i dążenia litwinów i polaków są identyczne, bo jednym i drugim chodzi o ochronę narodowości swojej, ale walka prasowa nie może nieoddziałać ujemnie na wzajemny stosunek obu narodowości. Prawda, że litwini pruscy nie czytają «Zgody», ale czytają «Balsas», który bądź co bądź musi mieć dostateczną ilość przedplacielni na pokrycie kosztów wydawnictwa, jeżeli utrzymać się może. Pomoc z funduszu gadzinowego nie zdaje się być prawdopodobną, bo pismo i w te stronę ataki swe kieruje i to nieradko. Ilość egzemplarzy «Balsas», przychodzących do jednej tylko Tyłży, dawno przekroczyła cyfrę 45, wymienioną przez korespondenta z Nowego Yorku, jako całkowitą liczbę wszystkich przedplacielni tego pisma. Jak litwinom «Balsas», tak również poznańczykom «Zgoda» nie jest zupełnie obca. Walka więc i wzajemna niechęć stopniowo, z biur redakcyjnych przenosi się na stronników i czytelników czasopism. Nieznajomość zaś wzajemna ułatwia wiarę w zarzuty najnieprawdopodobniejsze.

Odosobnieniu swemu i niewystępowaniu na widownię polityczną litwini pruscy zawdzięczają w pewnej części względy i opiekę, z jakiej narodowość ich jeszcze korzysta. Zresztą nie można chłostać wszystkich od razu, bo i ręka chłozcąca ustaćby mogła, a prztem litwini zbyt są nieliczni, by mogli coś zawazyć na wielkiej szali politycznej ks. Bismarka.

Zywot «Ausry» w ostatnich czasach był zachwiany. W roku bieżącym wydawca i redaktor tego pisma p. Mikszas powiększył objętość, pomieszczyjąc w niej także ilustracje, ale jednocześnie podniósł cenę prenumeracyjną prawie dwójnasób. przez co odpadło stu kilkudziesięciu prenumeratörów. Z końcem zeszłego kwartału na zebraniu członków towarzystwa «Biruty» p. Mikszas oświadczył, iż ponieważ na wyławnictwo to zaforusował 10,000 marek własnych pieniędzy (wysokość sumy, wydatkowanej dla miesięcznika formatu 8-o o trzydziestu stronicach, z paru ilustracjami poódnieszego gatunku, przy honorowem współpracownictwie nieprawdopodobna)—nadal więc musi zaniechać wydawnictwa «Ausry». Zapewne, że wolno jest zaprzestać wydawnictwa, gdy się koszty nie zwracają; zachodziła tu jednak pewna nieprawdopodobność, mianowicie, że prenumeratöra ogłoszona była roczna i taką też przedplacielecnie wniesli, a wydawca z względu na wielkie naddatki własnych jakoby pieniędzy, o zrodnie przedplacielcom nadpłaty nie mówił. Członkowie jednak towarzystwa «Biruty» postanowili podjąć się w dalszym ciągu tego wydawnictwa. Nowa redakcyja prenumeratörom, którzy Mikszasa wnieśli pieniądze, «Ausre» dostarczać ma do końca roku bez opłaty, tylko już bez owych, jak zapewniał dawniej Mikszas, kosztownych obrazów. Mając jednak na uwadze szcuppłość funduszu swych, zarząd towarzystwa porozyszał odezwę do litwinów, prosząc ich o pomoc materialną, bez czego wydawnictwo «Ausry» musiałoby pochłonać fundusze towarzystwa, i doóó

korzystnie się rozwijające wydawnictwa jego musiałoby być wstrzymane. Przez czas krótki swego istnienia towarzystwo wydało sporo taniých ksiązek litewskich, dbało o czystość języka w swoich wydawnictwach, czego o innych powiedział niemożna. Wydało ono dotychczas parę monografij historycznych; poradniki: hodowli zwierząt, pszczół, uprawy ziemi i ogrodnicy; podręcznik arytmetyczny; zbiórek zadań arytmetycznych; elementarny litewski, który w znacznej części przeznaczony do bezpłatnego rozdania dzieciom niezamożnym rodzicom. Z dzieł większych wymienić należy obecnie drukującą się obszerny słownik litewsko-polsko-rosyjski Mieczyzna.

Pokrewnie pod względem celów swoich amerykańskie towarzystwo «Lietuviskiojo Balsas», powstałe przy końcu zeszłego roku, krząta się również na polu wydawnictwa. Prócz pisma swego, wydało ono podręcznik wychowania, drukuje obecnie historię Litwy i podręcznik fizyki i chemii. Tu również w roku bieżącym, dzięki staraniom towarzystwa, otworzono dwie szkoły wieczorne wyłącznie litewskie: w Nowym Yorku i Shenaudoah. Na miejsce zwiniętej «Unji», w roku litewskie powstało w Chicago nowe pismo litewskie «Wienibe», pod względem kierunku swego zbliżone do pojednawczej z polakami «Unji». Charakter pisma tego ludowy.

Istnieją też dwielitewskie roty milicyi miejscowej: Kiejstuta i Witolda, których przeznaczeniem jest asystowanie w odpowiednich średnio-wiecznych kostiumach w czasie uroczystości kościelnych. Ze związku narodowego polsko-litewskiego część litwinów wystąpiła wskutek nieporozumień o koszty żywienia wygnanych z Prus litwinów — ale to sadzę wyjaśni lepiej korespondent «Kraju» z miejsca właściwego. Nadzieje i starania litwinów około założenia w Nowym Yorku parafii litewskiej, spełzy na niczem: trudno bowiem, aby 300 zaledwie litwinów, nie najlepiej materialnie uposażonych mogło utrzymać samodzielną parafję i kościół. Sprawadzony przez nich ks. Warnagiryś zażądał na swoją osobę 2,000 dolarów pensyi rocznej, czemu, rzecz prosta, szcuppła garstka parafjan nie mogła zadoóó uczynić.

Objawy budzenia się do życia Żmjdzi i Litwy rosyjskiej — ustąpiły znowu miejsca ogólnej apatii i senności. Zabieg jednokrot w sprawie zatamowania kolonizacyi niemieckiej, napierającej ze strony Prus i Kurlandyi, przy pomocy akcyjnego towarzystwa, którego zadaniem miało być niedopuszczenie niemieców do nabywania wystawionym na sprzedaż majątków ziemskich, albrowiem towarzystwo miało nabywać takowe i parcelować między litwinów nie posiadających ziemi — nie znalazło gruntu sprzyjającego. Do dawniejszej apatii i ospałości przybyło tu dziś tylko: wyrzekanie na biedę, brak zbytu plódów rolniczych i wzmagająca się w zastraszający sposób emigracyja.

Budryś.

## ROSJA I NIEMCY

Organ p. Katkowa zamieścił obszerny artykuł wstepny, ocenający rolę Rosyi w trójcesarskiem przymierzu i przeprowadzający bilans wzajemnych korzyści, jakie dla każdego z państw z przymierza tego wyniki. Na tem tle rysuje autor artykułu program przyszłego zachowania się Rosyi względem mocarstw europejskich, w duchu większej niż dotychczas samodzielnosci polityki i przestrzegania wyłącznie interesów rosyjskich, bez względu na interesy ogólnoeuropejskie. Jest to zwrot nowy i znaczący ze strony organu tak wpływowego, a który dotąd wypowiedział się zawsze, jako rzecznik ścisłego sojuszu Rosyi z Niemcami. Dlatego też artykuł, o którym mowa, podajemy w dokładnem streszczeniu:

«Była mowa — pisał «Mosk. Wied.» — o zjeździe trzech ministrów w Kissingen. Dotychczas odbył się tylko zjazd dwóch ministrów. Nie wiemy dokładnie, czy rosyjski minister spraw zagranicznych nadal ma za potrzebne jechać do Kissingen na naradę — omal nie powiedzieliśmy z holdem gniew









zdaniam gazety, nie należy przeceniać takiego zwrotu; zależy on wprost od tego, że policy zaczyna ją rozumieć swoją sytuację bez wyjścia. Organ petersburski obawia się, że kwestya braterskiego pojednania się z polakami gotowa wobec tego stanąć w prasie rosyjskiej na porządku dziennym, a więc ostrzeżać.

«Nowa faza stosunków polsko-rosyjskich niewątpliwie powinna być poddana próbie czasu; otrzyki, ktorými wiano cesarzy Aleksandra I i II w murach Warszawy, gdy ci monarchowie udarowywali polaków dobrodziejstwami antonimicznej niemal wolności, nie zapobiegły aktem tragicznym 1831 i 1863 roku».

**PRO MEMORIA.** «Nowy Protom» zamieścił na miejscu naczelnem następnę pro memoria:

«Dziś przypada czwarta rocznica wydania przez sąd przysięgłych wyroku w sprawie 11 patryotów naszych, oskarżonych o zdradę stanu. Wyrok ten jest znany, ale w naszych oczach nabiera on tem większego znaczenia, że został wydany przez sędziów, należących do obojętnej narodowości, którzy pomimo tego stanowczo odrzucili oskarżenia o zdradę stanu, a tylko czterech z podsądnych uznali winnymi zakłócenia spokojności publicznej».

Prosimy gazety rosyjskie o zanotowanie tej odeszły. Świadczy ona, że legenda o procesie hnilickim i o znaczeniu się «polaków» nad «ofiarami tego procesu nawet w ustach «Now. Protom» zaczyna przybierać realniejsze kształty. Społeczeństwo polskie przez usta przysięgłych uwolniło podsądnych od zarzutu zdrady stanu; ehyba więc na pochwałę a nie na gorzkie wyrzuty zasługiwało.

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

× Bez żadnych wstępów, cytat i cyfr «Now. Wr.» w czwartkowym Nr-ze takie zamieszcza doniesienie: «W kraju p o t n o c n o z a c h o d n i m ostatnimi czasy zauważoną została propaganda katolicką w formie t. z. «bractw szkaplerznych». Księża chętnie zapisują do «szkaplerzy» i prawosławnych mieszkańców kraju. Zapisani do «szkaplerza», obowiązani są ściśle zachowywać post w srody, piątki i soboty i modlić się z polskich ksiąg do nabożeństwa. Parafianie chowają nawet zmarłych bez udziału duchownych (zapewne prawosławnych, przyp. «Kraju»), przy śpiewaniu «Zdrowia Marya» i czytaniu polskich «litanii» i wierszy. Polskie książki do nabożeństwa, katolickie obrazy z wizerunkami świętych, katolickie krzyżki i t. p. przepelnily wszystkie miejscowe bazyry». Dopóki nam «Now. Wr.» nie przedstawi faktów, nie uwierzymy, ażeby księża katolicy zapożywali do bractw szkaplerznych osoby prawosławnego wyznania. Jeśli pasterze katolicy własnych będą tylko pilnować owieczek, i tak będą mieli roboty sporo, pocóż im jeszcze zaglądać do cudzej trzody.

× «Świat» podaje wiadomość, że na linii drogi żel. od Warszawy (?) do Wierzbolowa kazano podać się do dymisji 52 Niemcom. Niemiecka prasa widzi w tem odpowiedź ze strony rządu rosyjskiego na wydawania poddanych rosyjskich z Prus.

× Dnia 4 maja 1892 r. zostało Najwyższe zatwierdzone zdanie rady państwa, orzekające, iż kary pieniężne, wymierzane w drodze administracyjnej przez generał-gubernatora, warszawskiego, oberpolicmajstra m. Warszawy i naczelników powiatu w guberniach Królestwa polskiego, mają być dołączane do kapitału na budowę ogólnych więzień i aresztów. Następnie w roku 1894 senat wyjaśnił, że rozporządzenie to obejmuje również kary wymierzane przez gubernatorów w Królestwie polskiem. Zaś dnia 25 czerwca r. b. senat postanowił tak przepisać powyższy jak i wyjaśnienie ogłosił w zbiorze praw i rozporządzeń rządowych.

× Wydane świeżo prawo o zamianie podatku obrotowego, płaconego przez właścicieli byłych skarbowych, na opłaty wykupowe, wywołuje w organach prasy różnorodne zapatrywania. Zwolennicy nowego pra-

wa, znoszącego władanie bezterminowe i oddającego (po ukończeniu wykupu), ziemię na zupełną własność prywatną właściciela, widzą w niem krok naprzód, przejście od władania stanowego do własności na zasadach ogólnych, zniesienie resztek zależności włóścian od opieki administracyjnej, która mogła peryodycznie podwyższać normę podatku obrotowego. Przeciwnicy znowu, a tych jest daleko więcej, przepowiadają, iż to ostateczne pogwałcenie zasad, na których się historycznie wyrobiło władanie ziemią, doprowadzi do tego samego rezultatu, co nadanie własności prywatnej włóścianom pańszczyznianym, mianowicie do zupełnego wywłaszczenia włóścian pańsrolnych z ziemi, która przechodzić będzie do rąk coraz to mniejszej liczby osób. Jednym z głównych motywów nowego prawa było spodziewane powiększenie się cyfry dochodu skarbowego z opłat wykupowych, które, jak powiedziano w tekście prawa, mają być obracane na umorzenie długów państwa. Podatek obrotowy i leśny zostaje zniesiony z początkiem r. 1897, zaś opłaty wykupowe trwać będą do r. 1931.

× Niedawno w wydziale ministerstwa wojny wprowadzone zostały dwie uchwały, mające na celu podtrzymywanie w wojsku uczuć religijno-moralnych. Jedną z nich postanawia, aby oddać, z wyjątkiem szczególnych wypadków, przedstawionych za każdym razem do Najwyższego zatwierdzenia, żołnierze nie byli komenderowani w dniu niedzielnym i świątecznym do uczestniczenia w pogrzebach zmarłych wojskowych. Druga uchwała, wydana właściwie tylko dla wojsk gwardyi i okręgu petersburskiego, przestrzega o zachowywaniu przez żołnierzy postu, w dniu od kościola ustanowione.

× Jak wiadomo, w warszawskim okręgu sądowym publiczne licytacje nieruchomości przy sądach okręgowych odbywają się w terminach stałych, określanych zgóry raz na trzy lata przez ministra spraw wewnętrznych. Obecnie ogłoszono terminy sprzedaży nieruchomości w Królestwie polskiem na trzechlecie 1886—1889 r. Dla pięciu guberni: warszawskiej, kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej i lubelskiej, wyznaczono wspólne terminy tak dla sprzedaży nieruchomości wiejskich jak i miejskich, a mianowicie: od 20 marca do 4 kwietnia, od 20 czerwca do 5 lipca i od 20 września do 5 października. Dla pozostałych pięciu guberni oznaczono czas do odbywania licytacji nieruchomości miejskich między 20 grudnia a 4 stycznia następnego roku, zaś do sprzedaży nieruchomości wiejskich — od 5 do 20 listopada. Daty podane według starego stylu. Terminy te nie stosują się do subastacji, dokonywanych przez towarzystwo kredytowe ziemskie i miejskie, które się rządzi osobnymi przepisami.

× Rozkaz Najwyższy ustanawia dłuższe terminy wysługi, przed upływem których żołnierze, posiadający wyższe i średnie wykształcenie, nie mogą być awansowani na stopnie podoficerów i oficerów. Termin wysługi dla otrzymania stopnia podoficera wynosić ma dla ochotników pół roku, a dla losujących rok czasu; terminy te mogą nie być przestrzegane tylko w razie odznaczenia się na polu bitwy. Ażeby zaś otrzymać pierwszy stopień oficerski, ochotnicy muszą wysłużyć w niższych stopniach wojskowych rok, a losujący dwa lata, czy to w czasie pokoju, czy wojny. Ci, którzy wstąpiłi do służby przed ogłoszeniem d. 10 lutego r. b. przedłużeniem terminów służby wojskowej, będą awansowani na zasadach dawniejszych.

× W ministerstwie sprawiedliwości powstał projekt rozszerzenia kompetencyi sądów pokoju i gminnych w Królestwie polskiem do granic, ustanowionych dla sądów pokoju wewnętrznych guberni Cesarstwa.

× W temże ministerstwie poruszoną została kwestya o uwolnieniu straży ziemskiej w Królestwie polskiem od poleceń, dawanych jej przy sprawach, podających sądom pokoju i gminnym. Kwestyę tę opracowywa w warszawskiej izbie sądowej osobna komisya, z współudziałem przedstawicieli od administracyi.

× Departament medyczny rozesał do urzędów lekarskich i ich oddziałów cyrkularz, z zadaniami, aby dostarczyły bezwzględnie dane o liczbie znajdujących się w guberniach i powiatach lekarzy, weterynarzy, dentystów, akuserek, felerów i prowizorów wyznania m o j z e z o w e g o .

× Minister sprawiedliwości rozesał wiadomo do zjazdów sędziów pokoju cyrkularz, polecający, aby izby uszakowych sędziów pokoju znajdowały się w środkach okręgu a nie w jego krańcach, lub też w zupełnie innym uszaktku.

× Według podanej w dziennikach pogłoski, kursujące jeszcze w niewielkiej ilości kwity wykupne od wojska, mają być w gotówce przez skarb spłacone.

**KRONIKA PETERSBURSKA.**

= Arcyksiąże Karol-Ludwik z małżonką, przybywając d. 19 b. m. do Peterhofu, poitawili byli na dworcu kolejowym przez Naj. Cesarza, Naj. Cesarzową, Cesarzowiczą i całą Najjaśniejszą Rodzinę. Naj. Państwo towarzyszyli dostojnym gościom do pałacu, gdzie dla tych ostatnich przygotowane były apartamenty. O 8 był u Naj. Państwa tamże obiad familijny, na którym znajdowali się arcyksiąstwo «Journal de St-Petersbourg», wspomniąc o serdecznej zazyłości, jaka się między dworem rosyjskim a arcyksiąciem Karolem-Ludwikiem zawiązała podczas koronacyi Naj. Pana, na której arcyksiąże był przedstawicielem brata swego cesarza austriackiego,—powiada, że obecne odwiedziny przyczynią się zapewne do utwierdzenia tej zazyłości.

= Peterhof w chwili obecnej przedstawia królowski zjazd ksiąząt i księżniczek: królowa grecka, opuściwszy niedawno Pawłowski, bawi tutaj w pałacu nowo-aleksandrowskim; arcyksiąstwo austriackie mieszkają w wielkim pałacu, księżna Edymburska z dziećmi przebywa w willi Aleksandra-dryjskiej, księżniczka zaś Badeńska w pałacu Sergijewskim; przy wszystkich tych osobach znajduje się liczna świta.

= W poniedziałek d. 21 lipca odbyły się pomiędzy Krasnem Siółem i Peterhofem wyszyci dwóch pułków: kawalergardzkiego i konnogwardyjskiego. Odległość 25 wiorst, dzielącą te dwie miejscowości, obadwa pułki przebyły prawie z równą szybkością: w godzinę i 35 minut stanęły w Peterhofie na torze wyścigowym, przed trybuną cesarską, gdzie ich oczekiwali już od kilku chwil Najjaśn. Państwo wraz ze swoimi dostojnymi gośćmi. Obecność pomiędzy tymi ostatnimi arcyks. Karola-Ludwika, szczególni cieszy ks. Mieszczerzkiego (w «Grażdaniinie»), który pisze, że «jakkolwiek arcyksiąże jest może bardzo pokojowo usposobiony, w każdym razie jednak, powróciwszy do Wiednia opowie tam swoje wrażenia peterhofskie z d. 21 lipca... bo dzisiaj, bez wszelkiego szowinizmu i za zimą krwią można powiedzieć, że «co rosyjaninowi zdrowo, to niemcowi śmierć...»

= Egzaminu wstępne w instytucie leśniczym rozpoczyna się od 1 września i będą trwały do 10. Wakansów na pierwszym kursie jest 80, ale, jak przypuszczają «Nowosti», będzie przyjęte nad kompleat osób 20 trybem tal poprzedeich.

= Jerzy Brandes ma podobno przyjechać w ziemie do Petersburga i wygłosić tu kilka odczytów o współczesnej beletryście rosyjskiej. Sprawozdawca «Nowosti», który niedawno widział Brandesa, zapytał go, czy jest prawdą to, co pisaly niektóre dzienniki rosyjskie, mianowicie jakoby był on bardzo niezadowolony ze swego pobytu w Warszawie i dał sobie słowo, że już nigdy tam nie pojedzie. Brandes odpowiedział, że jest to wierutne kłamstwo, przeciwnie «pobyt w Warszawie pozostanie dla niego jednym z najmilszych wspomnień».

= Generał Fredericks, krótkie odezwani się którego w Nonart wywołał tyle komentarzy w dziennikach zagranicznych, przybył przed tygodniem do Petersburga.

## Z WARSZAWY.

**Z ruchu społecznego.** (Koresp. «Kraju»). Lato już wydaje owoce w postaci projektów i przedsięwzięć, na jakie brak czasu w innych porach roku. Do takich należy np. przedawniony, a od kilkunastu dni w pewnem «kółku filantropijem» odnowiony projekt tow. przeciw zbrażeniu. Dotąd sprawa ta, której zresztą niepodobna odmówić zdrowej pobudki, przeciw niemu skierowana, byłaby wielce na czasie i na miejscu. — Dzienniki tutejsze zbyt mało zwróciły uwagi na ważną atrybuty, świeżo pozyskana przez kantor banku państwa; mówimy o prawie nabycia przez bank nieruchomości miejskich, wystawianych na sprzedaż publiczną za długi, w których tenże bank uczestniczy. Za czasów b. banku polskiego pożyczki na domy były dość rozpowszechnione, kantor więc, przejmując za spuściznę swego poprzednika i stając do licytacji w obronie sum własnych, może jednocześnie skutecznie przeciwdziałać rozpowszechnieniu dziś spekulacji, powodującej deprawację szacunkową, ciągłe zmiany w tytułach własności i chwiejność majątkowa. W takiej chwili interwencja banku nie będzie przyjęta przez ogół posiadaczy, tembardziej, że jakkolwiek bank przyjmuje w swą administrację nabyte nieruchomości, zawsze jednak gotów jest odprzeć je dawnym właścicielom. — Sprawa handlu z odległymi w s ch o d e m przeniesiona została do komitetu gieldowego, który, czyniąc zadość zabiegom p. Gaja, przedstawiciela odeskiego tow. żeglugi zamorskiej, urządza odpowiednie w tym przedmiocie narady, głównie nad taryfami w komunikacji zamorskiej. Po ukończeniu swych czynności, komitet zapewne nie omissza złożyć odośnego referatu tow. pop. prz. i handlu, które od tak dawna już nad tą sprawą pracuje. — W ystawa nasion w muzeum przemysłowolniczem budzi szeroki interes w kółach producentów rolnych, dzięki czemu muzeum zamierza grupować zebrany w okazach materiał geograficzny t. j. z podziałem na gubernie. O ile wnosić można z dotychczasowych deklaracji, na wystawie znajdują się głównie nasiona zbóż, buraków i chmielu. — Komisja przemysłowa wciąż jeszcze pozostaje w rozjazdach; w tych dniach ma obradować w Sosnowicach, pod przewodnictwem gubernatora piotrkowskiego nad kwestyą zmiany Sosnowic na miasto. — Od 1 października znacznie tu wychodzą dwa tygodniki, poświęcone cukrownictwu, gorzelnictwu i piwowarstwu, pod redakcją p. Stanisława Łoży, a z wydawnictwa ruchliwej firmy p. Ehrlicha; koncesja już jest przyznana. — W poprzedniej notatce o zalecanych w miastach w urzędziwności czerwcowych wystaw inwentarza zaszła pomyłka drukarska: mianowicie większość hodowców nie «mlynie», lecz u silnie, głosząc za poruczeniem organizacyi wystaw muzeum przemysłu i rolnictwa. Byłoby do życzenia, ażeby głosy te znalazły skuteczne poparcie. *R. Szej*.

**Z sądów gminnych.** Z okazji dziesięciolecia od wprowadzenia reformy sądowej, korespondent z Białej komunikuje «Warsz. Dn.»: «Od r. 1876 w kraju Przewyślańskim sądy gminne otrzymały prawo prowadzenia spraw w języku polskim. Z 10 guberni dźwię. t. j. siedlecka i lubelska zamieszkałe są kompletnie przez naród rosyjski, używający w życiu codziennem tylko rosyjskiego języka. Ale sędziowie gminni, policy, wieścacia, że w Królestwie polskiem w sądach gminnych można używać języka polskiego przy rozpatrywaniu spraw, używali też tego języka i w naszym zupełnie rosyjskim «zabuznym» kraju. Wynikało z tego, że powszechnie w sądzie i za sądem wśród ludu panował język rosyjski, a raczej malorosyjski, sprawa zaś sama prowadzona była po polsku i sędziowie udawali, że po rosyjsku nie rozumieją. Na fakt ten ciągle zwracali uwagę prawnoludni duchowni, lecz niepróżno. Aż wreszcie zdarzyło się, że w r. 1883 dwóch obywateli polaków, wybranych na sędziów gminnych, prosilo o dozwolenie im złożenia przysięgi po polsku; prezes, człowiek rosyjski, zauważył, że jako ludzie wykształceni i idący na służbę rosyjską, powinni przysięgę po rosyjsku składać. Obywatele jednak odmówili. Prezes zaś nie dopuścił ich do przysięgi, lecz odezwał się do ministrów, które rozporządziło, aby panów tych do obowiązków sędziów nie dopuścić. A w ślad zatem w tymże roku został nadelany okólnik, aby sędziowie gminni w naszym zabuznym kraju używali w czasie pełnienia obowiązków języka rosyjskiego».

**Gimnazya żeńskie.** Ze źródła pewnego donosi «Warsz. Dniewn.», że na skutek starań kura-

tora okręgu naukowego warszawskiego, minister oświaty pozwolił na otwarcie z początkiem przyszłego roku szkolnego klasy słodkiej we wszystkich gimnazjach żeńskich okręgu warszawskiego. Wypłyło to na uzupełnienie programu rzeczonych gimnazjów, chociaż że, jak twierdzi «Warsz. Dniewn.» i teraz stoja o wiele wyżej, anieli wszystkie istniejące w kraju wieloklasowe pensye żeńskie prywatne.

**Komisya przemysłowa.** «Do tego czasu, pisze «Warsz. Dn.» w korespondencji z Sosnowic, członkowie komisji rewizyjnej ogładali większość fabryk obwodów kaliskiego i sosnowickiego, obecnie zaś udali się do Łodzi. O ile nam wiadomo, przy rewizyi komisya zwróciła uwagę na fakt, że zarządy większości fabryk znajduja się po za granicami Rosyi. Między innymi wykazano, że w wielu fabrykach liczb robotników obcych podanych stanowi przeszło 70% ogólnej liczby, przeciętnie zaś we wszystkich fabrykach liczbę tę można oznaczyć co najmniej na 80%. Większość enduzjozomów stanowią prusacy, którzy nawet bez skrupułu noszą swoje czapki według uniformy pruskiego. Fabryki i kopalnie, będące własnością miejscowych mieszkańców, pod względem wytwórczości o wiele ustępuja zagranicznym kompanjom i prywatnym fabrykantom. Czynności komisji wywierają bardzo przyjemne wrażenie na wszystkich mieszkańców miejscowych, a szczególniej, ma się rozumieć, na fabrykantów tutejszych, którzy nie bez zasady oczekują dla siebie wiele dobrego w przyszłości. Jestto tem bardziej prawdopodobne, że komisya, jak słyszeliśmy, poruszyła bardzo poważne kwestye, stojące w blizkim związku z interesami nietylko tutejszego kraju, lecz i całej Rosyi środkowej.

**Żydzi w sądach.** «Warsz. Dniewn.» kategorycznie zaprzeczył wiadomości, jakoby wyszlo rozporządzenie, zabraniające żydom zajmować posady pisarzy i kancelistów przy sędziach śledczych. Zaprzeczenie to jednak nie znajduje wiary u «Nied. Chr. Woseh.», która utrzymuje, że wiarogodne osoby czytały takie rozporządzenie, i że wielu pisarzy żydów już faktycznie otrzymało dymisyje.

**Wyrok w sprawie jen. Oboljaninowa.** O sprawie tej (nadużycia w dostawach dla armii) pisał już nasz korespondent warszawski. Obecnie «Praw. Wiest.» ogłasza, że na mocy Najwyższej konfirmowanego wyroku nacelnik okręgu, składau artyleri w okręgu warszawskim, generał-major Oboljaninow skazany został na pozbawienie rangi, orderów, znaku nieskazitelnej służby za lat XXV, wszystkich szczególnych, osobistych i wysłużonych praw i przywilejów i na zesłanie na mieszkание do guberni tobołskiej. Kapitanowi 8 Brygady artylerii Bibokowowi, za przekroczenia spełnione przez niego, ograniczono karę ze względu na łagodzące jego winę okoliczności do wykluczenia ze służby.

**P. Piotr Jerzmanowski,** prezes polskiego towarzystwa dobroczynności w «Nowym Yorku, przybył wkrótce do Warszawy. Pan J. liczy obecnie 66 lat, opuścił kraj w bardzo młodym wieku i dorobił się w Ameryce znacznej fortuny, a znany jest w wielu szcegół, jakie rodakom oddaje na obecnej ziemi. Bliższe szczegóły o jego działalności podaliśmy przed paru tygodniami w korespondencyi z New-Yorku.

**Proces Branickich.** Zaraz po feryach sądowych, na skutek decyzji kasacyjnego departamentu senatu, przyjdzie pod roztrząsanie przez tutejsze sądy proces prokuratorzy Królestwa z familiją hr. Branickich o sumy, będące w depozycie bankowym. Fundusze te pochodzą z sukcesyi po ś. p. Kawerym Branickim, a rości do nich pretensye Aleksandrowski komitet ranionych. Pieniędzy rzezoneo pozostały z sum, należących nigdyś do komisji edukacyjnej a zabezpieczonych na dobrach kodeńskich.

**Konkurs czytelników.** «Tyg. Ilust.» na najlepszy wiersz o kobiecie, napisany przez kobietę, został rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę uzyskał autor «Do granicy», za którym oddano 1,299 głosów. Po otwarciu koperty okazało się, iż autorka tego utworu jest znakomitą poetką nasza Marya Konopnicka. Wiersz «Z teki Grotgerra» otrzymał 647 głosów, za utworem «Safona» oświadczyło się 392 głosów. Nazwiska autorek tych utworów zostaną wymienione, jeżeli one pozwolą na otwarczenie kopert.

**Dobra orleañskie.** Z Warszawy telegrafują do «Politik»: «Dwaj francuzi w towarzystwie pewnego polaka objeżdżają od paru dni gubernie lubelską i radomską, ażeby zakupić większy obszar dóbr dla wygnanych z Francyi księząz orleañskich. Zwracają uwagę przeważnie na posiadłość leśniste, obfitujące w polowania. Ofiarowano im wielkie dobra leśne w guberni piotrkowskiej; oświadczyli jednak, że chodzi im tylko o majątki, położone bliżej granicy austriackiej».

**Delegacyi cukrowni.** Jako przedstawiciele przemysłu cukrowego w naszym kraju, wyjechali do

Kijowa dla wzięcia udziału w komisji Bazylewskiego pp.: Józef Natanson, współwłaściciel cukrowni Śaniaki, Mieczysław Rudnicki, współwłaściciel Opola lubelskiego i Zdzisław Kozietulski, reprezentant cukrowni Hermanów.

## Z PROWINCJI.

o **Opoczynańskie, gub. radomska, 1 sierpnia.** (Koresp. «Kraju»). Niedawno przebyliśmy całą szerszę perazów, a teraz znowu ta okropna klęska nawiedziła dość ludną osadę Przymanę. W d. 28 lipca w nocy powstał silny ogień i szczył się z taką gwałtownością, iż niepodobna go było opanować. W ogniu zginęło troje dzieci i jedna kobieta. Mieszkańcy ledwie zdołali życie unieść, zostawiając całe swoje imienie na pastwę ognia. Spłonęło 120 domów; około dwóch tysięcy osób pozostało bez chleba i dachu. Na tem się klęska nie skończyła: dnia następnego w pobliżkiej wiosce znowu powstał pożar i zniszczył 30 domów. Widoczne było, że jakaś reka zbrodnicya przyczynia się do tak wielkiego nieszczęścia mieszkańców tutejszych. Jakoż ogólne podejrzenie padło na żyda z Przysuchy Moszka Wolanowskiego, cierpiącego oddawna na umyśle. Podejrzenie tembardziej było uzasadnione, że jeszcze przed dwoma laty tenże sam Wolanowski podpalił budki na cmentarzu żydowskim w Przesnawie, a teraz widziano go jak uciekał od strony pożaru. Tłum zrozpaczonych mieszkańców, przeważnie żydów, rzucił się na winowajcę; interwencya policyi przeszkodziła oczekujący doradczej i zamknięła warjata tymczasowo w areszcie. Znowu się jednak tłum zebrał i odbiwszy więzienie, wyostał sztabem winowajcę. Na nie się nie zdała powtórna interwencya policyi; nieopiecznieli ofiarę w z u c o n o w najwiękшому o g i e ń. Nieszczęśliwy Wolanowski bronił się rozpaczliwie i trzykrotnie siłował uciec, ale za każdym razem znowu był rzucony w ogień. Narzeczenie za czwartym razem skępowano mu ręce i nogi i tak nieszczęśliwy skołał w ogniu wśród najstraszniejszych męzarini, wobec tłumów, przyglądających się temu widowisku. Wypadek ten okropnie sprawił wrażenie w całej okolicy. Moszko Wolanowski był bardzo uczciwym rzemieślnikiem; doskonale posiadał fach zegarmistrzowski. Pomimo to, że należał do warstwy ludności izraelskiej, ściśle zachowywujący wszelkie obrządky talmudyczne, jednak miał ogromnie rozwinięty umysł; czytał dużo nietylko języku hebrajskim, ale i polskim; tym ostatnim mówił wcale poprawnie, a swoim trzeźwym sądem o wszystkim zdumiewał nieraz ludzi inteligentnych. Co wypłynęło z zbrocenie umyślowe, niedawno. Do zbrodni sam się otwarcie przyznał, ale pobiudek, jakie go do tego skłoniły, nie chciał wyjaśnić. *Kar*.

o **Maryampol, gub. stwałskiej, 25 lipca.** (Koresp. «Kraju»). U r o d z a j e w naszej okolicy zapowiadają się pomyslnie, a jeżeli rozpoczętym już żniwom pogoda będzie sprzyjała do końca i ceny zbyt się nie obniża, to jeszcze jakoby będzie z naszymi ziemianami; chociaż na ogół zaznaczyć trzeba, że nasi ziemianie ani pod względem wykształcenia, ani przedsięwziętości lub energii nie są usposobieni do walki ekonomicznej: zabiegają około ulepszenia roli i gospodarstwa, prowinecyonalne wystawy rolnicze, spółki rolnicze — wszystko to rzeczy u nas nieznanne i bodaj niemożliwe wobec powszechnej apary. W mieście dzieje się nie lepiej: to, co przed dwoma jeszcze laty zdzradzało życie, dziś zasypia w bezczynności, tak, iż nawet straż ochotnicza u nas chyli się do upadku. — Mi o d z i e ń nasza szkołna, rekrutująca się przeważnie ze stanu włocłańskiego, z synów oficyalistów i drobnych urzędników, bardzo cierpi na objętości ogółu, a wypadki, iż młodzieńcy kończący szkoły muszą zaniechać dalszego kształcenia się, albo przymierają z głodu w Warszawie na uniwersytecie, należą do pospolitych. Gdy wszędzie narzekają na brak wakansów w szkołach, u nas dzieje się inaczej: w roku zeszłym zamknięto pierwszą klasę równoległą w gimnazyum, w roku zaś bieżącym zanyma się drugą — braku kandydatów, który to brak też populi przysięga zbytej snurości egzaminów. Gmach gimnazyum maryampolskiego rozszerza się obecnie, gdyż ma w nim powstać k a p i t e l a p r a w o s i a w n a . — Zamierza reformą adwokatury w Królestwie żywo zaprzęta opinia tutejsza, i u nas bowiem poczet adwokatów prywatnych przeważnie stanowią żydzi, nie posiadający żadnych specjalnych kwalifikacyi i, jak się zdaje, nie podanych na umoralniająca wpływy zamierzanych przepisów etyki obrończej. Atoli, przy reformie adwokatury słusznosc nakazywałaby zwrócić uwagę na okoliczność, że wprost naszych adwokatów prywatnych jest spora jeszcze liczba byłych patronów trybunału, którzy, jakkolwiek kwalifikacyi uniwersyteckich nie posiadają, wszelako są fachowymi prawnikami, gdyż



o Turkietanie. Rada państwowa zdecydowała podobno, że ludność kraju turkietańskiego aż do dalszych rozporządzeń w tej kwestii ma być oswojona od powinności wojskowej. Postanowienie to spadło przy rozpatrywaniu projektu ministra wojny o reorganizacji zarządu w tym kraju.

o Byga. Według informacji korespondenta «*Inf. Wrem.*» z Bygii, w mieście tem zjechali się obecnie prokuratorowie wszystkich trzech guberni nadbałtyckich, by się naradzić nad ustanowieniem jednolitego sposobu zastosowania w kraju nowego prawa o procedurze sądowej, które znacznie rozszerza kompetencje nadzoru prokuratorackiego. Krok ten ma zmierzać ku temu skutecznemu i ryńszemu zianiu się kraju z Cesarstwem. Z innej strony roztrząsają się teraz projekt podziału kraju na dwa eparchiaty prawosławne: estoński i lotewski, na czele których staną mają dwaj biskupi, posiadający te języki. Kwestya ta weszczą została z powodu znacznego ruchu wśród miejscowej ludności na rzecz prawosławia. Niedawno w guberni estlandzkiej cała gmina putkarska oświadczyła chęć przejścia na prawosławie; na wypie Dago w minionem półroczu około 200 estończyków przyjęło prawosławie; do czerwca r. b. ruch ten religijny objął 16 parafii gub. estlandzkiej i wyraża się cyfrą 6,058 przelotów. Powoli ruch ten przechodzi do gub. liflandzkiej. Duchowieństwo ewangelickie usiłuje go zatamować, ale bez skutku.

o Miława. W r. b. w tutejszej Aleksandrowskiej szkole miejskiej jest 127 uczniów: 19 rosyjan, 80 niemców i 28 żydów. Gimnazjum zaś miławskie, założone jeszcze w roku 1775 pod nazwą «*Academia Petrina*», a w r. 1804 przemienione na t. z. «*Gymnasium illustre*», liczy 588 uczni, pomiędzy którymi jest 135 niemców, 100 żydów, 66 lotyszów, 64 polaków, 32 litwinów i 11 rosyjan.

## KRONIKA PWSZECHNA.

o Ś. P. JAN LAM. Piśmiennictwo nasze, ubogie w talenty satyryczne, straciło świeżo jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tego rodzaju. W d. 3 sierpnia umarł Jan Lam po długiej chorobie. Był on synem Niemca z Hesyji i matki polki, z domu Zioleńskiej. Urodził się w roku 1838 w Stanisławowie, gimnazjum ukończył w Buczaczu; w r. 1855 wszedł na wydział prawny uniwersytetu lwowskiego, a w r. 1859 powołany do wojska austriackiego, odbył kampanję włoską. Następnie oddał się dziennikarstwu i współpracując w różnych dziennikach, wyrobił sobie imię dowiepnego feljtonisty. Powieści i humoreski Lama dabrą się znane czytającej publiczności naszej; wybitniejsze z nich miały swoje dni dużego powodzenia, a «*Wielki świat Caprice*» jest bodaj kulminacyjnym punktem humoru i satyry tego autora; pochwycony tam nawet typ oryginalny i w swoim czasie bardzo popularny w Galicji—Preliczka, ziemieczalogo czecha, gorliwe narzędzie biurokratyczne w rękach rządu, wrogo dla polaków usposobionego. Znający osobliście Lama cenili w nim rozległą gudyce, niepopolitą pamięć i dobre serce. Zresztą ocena jego działalności jest rzeczą pióra kompetentnego, na które czekamy.

o FRANCISZEK LISZT. W sobotę d. 31 lipca w Bayreuth umarł Fr. Liszt, licząc lat 75. sły pracy, sławy i triumfów. Obok Wiktora Hugo człowiek ten strescił w sobie całą wielką epokę w dziejach sztuki, jej entuzjazm i sławę; obaj byli wirtuozami w najlepszem tego słowa znaczeniu, obaj ulubieńcami tłumów i obaj za życia jeszcze wyczerpali aż do dna wszystkie hojdy i triumfy, na jakie wielkość liczyć może. Jeżeli ludzie zasługi najczęściej urastają po śmierci, to można twierdzić napewno, że pamięć Wiktora Hugo i Liszta nie żaćmi swym blaskiem tego uwielbienia, jakim ich otoczyli współcześni. Liszt rodem węgier, urodził się w roku 1811, w Raiding pod Oedenburgiem. Będąc jeszcze dziecioletnim chłopcem, budził już podziw swą grą na fortepianie. Człony i Sallieri w Wiedniu byli jego nauczycielami; następnie od r. 1823 studiował w Paryżu pod kierunkiem Paëra i Reicha. W epoce rozkwitu swego sztuki, koncertując objechał triumfalnie całą Europę, budząc wszędzie zachwyty, uwielbienie i nawet ubóstwienie, którego echa, mniej lub więcej legendarne, wydają się ogłosićmi jakiegoś bohatereskiego epoki naukowemu jego rówieśnikom. Niezrównanej siły mistrz-wirtuoz był jednocześnie oryginalnym i płodnym kompozytorem, a podyt tworzył jego dość są popularne wśród ogółu naszego, byśmy w tej wzmiance potrzebowali je wyliczać. Przebywał czas dłuższy we Francji, w Niemczech, w Pesszie i w Rzymie, gdzie przywdział su-

kienkę duchownego, Liszt wszędzie noszony na rękach, otoczony tłumem wielbieli i przyjaceli, był niemal kosmopolita, który się wszędzie czuł w sobie, ale tak potężne i wysoce charakterystyczne kracje jak rapsoody węgierskie, świadczące dowodnie, że duch ten wybitkai z podsielską mniej lub więcej świadomości dgrających strun narodowych w jego duszy. Obok tego Liszt był pisarzem, a dzieła jego świadczą o niepospolitym talencie poetycznym i stylowym. Najwymowniejszym dowodem uniwersalności tego umysłu i zdolności odczuwania ducha oboych narodów, jest dziełko Liszta o Szopenie, przełożone przed laty kilkunastu z francuzkiego na polski; czytelnik, przyzwyczajony do tego, że cudzoziemcy nie rozumieją zazwyczaj najbardziej swojskich cech naszego ducha narodowego, z trudnością wierzy, że cała poezja i treść narodową mazurków i polonezów Szopena w dziełku tem wyklada nim polak, że właśnie węgier i kosmopolita mógł tak serdecznie odczuć prawdziwie narodową stronę tych arcydzieł. Piękniejszego pomnika nikt nie postawił Szopenowi, jak wielbieli i przyjaceli jego Liszt w tem dziełku. Ostatnimi czasy Liszt przebywał w Bayreuth, dokąd przybył na ślub wniecki swojej Danieli Billoz z d-rem Tode, i mieszkał tam otoczony rodzinami dwóch córek swoich, z których jedna Cosima była za Wagnerem, a następnie za Bilowem. Umarł na zapalenie płuc i został pochowany na cmentarzu w Bayreuth.

o KRASZEWSKI miał d. 24 b. m. opuścić Szulinzność i zjechać się podobno w Rapperswilu z senatorem Correntim, pierwszym sekretarzem króla włoskiego i w. kanclerzem orderów państwa. Pobyt u wód szwajcarskich zamiast polepszyć, pogorszył stan zdrowia naszego pisarza, który mógł być znaleźć we Włoszech i górskie powietrze i równie skuteczne kąpiele, nie narządzące się na tak znaczną a szkodliwą dla siebie zmianę temperatury.

o Dr. NENCKI. Prof. w uniwersytecie berneńskim Mareci Nencki i został wybrany na rektora tegoż uniwersytetu. W dziedzinie chemii fizjologicznej jest on uważany przez specjalistów za pierwszorzędną powagę, którą zagranicą stawił obok słynnego Hoppe-Seylera w Strasburgu. Pod jego kierownictwem wykwalifikowała się znaczna ilość polaków, którzy obecnie zajmują mniej lub więcej wybitne stanowiska, a mianowicie: dr. Szpilman, prof. fizjologii w wyższ. szkole weterynaryjnej we Lwowie; Bandrowski, prof. chemii w wyższ. szkole przemysł. w Krakowie; Lachowicz, docent chemii org. w uniwersytecie lwowskim, obecnie korzystający ze stypendjum im. Śniadeckich, udzielonego przez akad. umiejętności; Leppert, b. asystent w uniw. warszawskim, b. kandydat na katedrę chemii fizjologicznej po ś. p. Fundakowskim w Warsz., obecnie znany przemysłowiec; Trzcinski, dyrektor fabryki nawaóz sztucznych w Tarchominie pod Warszawą, ogłosił kilka prac; Berlinerblau, b. wice-dyrektor fabryki czerzyn w Sosnowicach, obecnie docent chemii we wszecnicy w Bernie; Leon Nencki, dyrektor pracowni lekarsko-chemicznej szpitala warszawskich i Rakowski, asystent poprzedniego; dr. Teresa Ciszkiewicz, b. ordynator kliniki w Dreźnie; dr. Brzeziński, dyrektor szpitala powszechnego w Radomierzu w Białgargi; dr. Zlotnicki, lekarz w Paryżu i popularyzator w zakresie higieny i fizjologii w pismach warszawskich. Do uczniów jego niepolaków należą: Giacosa, prof. fizjologii w Turynie, dr. Nadina Sieber, Simanowski, docent med.-chirurg. akad. w Petersburgu i wielu innych. Pracę swoje prof. Nencki ogłasza po niemiecku w różnych pismach specjalnych; po polsku prace jego bywały ogłaszane w «*Gazecie Lekarskiej*» i w «*Pamiętniku tow. lek. warszawskiego*».

o KRONIKA POSMIERTNA. W Wilnie zmarł przed kilku dniami znany z uczynków miłośerdzkiej, p. Gabryel-Wincenty J n d z i e l i, urodzony 1822 r. Przyjaciel Zenona Flisa pisywał w młodym wieku do «*Gwiazdy*», wydawanej w Kijowie; potem był korespondentem «*Tygod. Petersb.*».

o OPERA BANICYJNA. Wydalania pruskie stały się podobno tematem opery, której autorem, jak zawiadamiają dzienniki francuzkie, jest Antoni Katski. Libreto jest francuzkie, a odgrywa w nim rolę i sam żelazny kanclerz. Opera ma być wystawioną na jednej ze scen amerykańskich (?) na dochód wygnanców.

o Horoskop jen. Boulanger'a. Parzykcie «*Figaro*» wystawiło następujący horoskop głósonemu ministrowi wojny: przedwzrostkiem Boulanger przypomnia Bonaparte'go, choćby dla tego tylko, że w nazwiskach obydwóch było po 9 liter, a z nich po 6 jednakowych: b, o, n, a, r, e. Następnie «*Boulanger*» i «*Bonaparte*» mogą się łożać na wyraz «*Napoleon*», jeśli z pierwszego wyciągnąć «*leon*», a z drugiego «*napo*». Następnie idą przynajmniej fizyczne i duchowe, jakie można wyciągnąć z nazwisk «*Boulanger*» i «*Napoleon*», to jest: *beau, brun, long, large, noble, baron*. Oprócz tego generał «*ohaque, rouie, sage, rage*». Co się ty-

czy polityki, to najempathyjnieszaj powinna być dlań «*Bulgarie*», w przekonaniach zaś jest on barwy «*rouge*». Z unii żeńskich generał powinien być także zgodną predykcją do imienia «*Olga*»; noszący zaś to imię kobieta minister może ośiarować «*bagne, robe, chape*» i «*roule*».

o Emigracja żydów z Rosji do Ameryki dotępila w czerwcu r. b., według gazet amerykańskich, ponadnej cyfry 5,000 osób.

## CZEŚĆ. EKONOMICZNA.

### O komisji fabrycznej.

Nie mam bynajmniej zamiaru charakteryzowania przemysłu niemieckiego w południowo-zachodnim kącie Królestwa, ponieważ byłbym zbyt krótko w Sosnowicach, a nadto, wobec prawdopodobnego ogłoszenia rezultatów rewizji urzędowej, praca rzeczona byłaby zbyt bezużyteczną. W jakim duchu działa komisya rewizyjna i do jakich wniosków dojdzie, przewidzieć trudno wobec najściślejszej tajemnicy, którą otaczają swoje czynności członkowie komisji, zastrzegając nawet w rozmowach prywatnych sekret jak największy. Mogę tylko ręczyć, że to, co piszą gazety słazkie, jest z gruntu fałszywym, a i w skąpych szczegółach, podawanych przez gazety warszawskie, wkładro się również kilka błędów i niedokładności. Za parę tygodni nam nadzieję przedstawić cytelnikom «*Kraju*» dokładniejszy obraz działalności komisji, obecnie zaś komunikuję jedynie kilka drobnych, ale pewnych szczegółów. Przyczyny, które złożyły się na fakt wysłania delegatów rządowych do Sosnowice były rozmaite. Przedewzrostkiem, nie ulęga wątpliwości, że inicjatywa tego rozporządzenia pochodzi ze sfer najwyższych i została powziętą w czasie powrotu z Kromieryża; powtórne, ważne miejsce zajmują względy strategiczne i bezpieczeństwa państwowego, które wystawionem jest na sztych wskutek skupienia w jednym punkcie «*czterech pułków landwery pruskiej*», mającej nawet w swem rozporządzeniu gotowe bastiony \*); potrzebie wrzesnie, nie bez pewnego wpływu pozostały petycje kupców moskiewskich i wyzekania prasy rosyjskiej. Fakt germanizacji Królestwa niezależnie od względów państwowych, był na ostatnim planie; ani społeczeństwo, ani rząd rosyjski bynajmniej nie zapatrują się tak nieprzychylnie na niemców, jakby można wnosic z opinii przez prasę rosyjską wypowiadanych; za dowód tego może posłużyć fakt (o którym wspominał mi jeden z członków komisji), że w okręgu moskiewskim suma kapitałów niemieckich, lokowanych w przedsiębiorstwach, jest może i większą niż w Królestwie, a udział zwiotu niemieckiego w przemyśle jest również znaczny. W antyniemieckiej kampanji chodzi o to, że niemy są w Królestwie, a nie o to, że niemy wogóle są szkodliwym dla przemysłu krajowego czynnikiem. Onego przeciw czasu «*Mosk. Wied.*» otwarcie to wypowiedziały, zapraszając przemysłowców niemieckich w okolice Warszawy; obecnie jednak pojęcie o «*przemysle krajowym*» uległo terytorjalnym modyfikacyom i organy rosyjskie domagają się tranzlokacji przemysłowców na wschód do okręgu moskiewskiego i donieckiego. Czy fakt podobnej wędrowki nastąpi, przesądzać trudno. Zależać to będzie od poglądów wyrażonych przez komisje, w łonie której niema ściślejszej zgodności zapatruwają.

Czy różnice obecne w poglądach ujawniają się i w ostatecznych rezultatach—nie wiadomo; być może osobiste zmiany \*\*), jakie w tych dniach mają nastąpić, w znacznej części przyczyniają się do wytworzenia jednolitej; w każdym razie jednak, niezależnie od rezultatów pozytywnych, możemy się spodziewać nader dokładnego i umiejętnego opisu

\* Fakt ten jest, w wypadku wszelkie odpadki z fabryk i kopali niemieckich przypominają do pewnego stopnia bastiony fortyficzne, obrócone frontem ku stronie rosyjskiej. Na Szalazku okoliczność ta występuje jeszcze wyraźniej.

\*\* Prof. Josa niewiedzieliśmy nazwany przez pisma warszawskie dyrektorem instytutu górniczego, usawa się na jego miejsce przybywa inżynier Brunel.

stosunków ekonomicznych, czego rękamię jest udział prof. Janzina. Jeżeli obraz naszych stosunków choć w połowie dorówna klasycznemu sprawozdaniu uczonemu inspektora okręgu moskiewskiego, to już i to będzie wielkim krokiem naprzód w uświadomieniu kwesty społecznej w kraju naszym.

Czekać jednak na ogłoszenie rezultatów podróży wypadnie długo, ponieważ naprzód będą one przedstawiane do uznania Najwyższego i to nam tłumaczyć ściśle tajemniczość, otaczającą postępowanie komisji.

Przemysłowcy niemieccy nie okazują bynajmniej zatroszczenia. Próbowali podobno w Zawierciu zastawić się tajemnicją handlową, ale wskutek rozkazu najwyższego wszelkie księgi powinny być komisji przedstawione. Gdy zaś prof. Janzułowi nie chcieli pokazać kwitów podatkowych, tłumacząc się, że takowe odesłano do Berlina, to ten ostatni, wyrażwszy ubolewanie, «dlaczego fabryka sama nie znajduje się w Berlinie», nakazał natychmiast rzeczone dokumenty sprowadzić. Wobec takiej stanowczości w postępowaniu, nie może być mowy o niejasm lub fałszem przedstawianiu sytuacji przemysłowej; tem większą więc wartość będzie miało sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Stosownie.

Strasni.

### TYDZIEŃ GIEŁDOWY.

Obroty wartościami wekslowymi są tak małe, że częstokroć trudno jest oznaczyć krak trakt zarządczych z powodu zupełnego braku tak sądzających, jak też ofiarujących. Toż samo prawie powiedzić można o rynku papierów publicznych, na którym wartości kapitalne utrzymują się wciąż na jednym poziomie, zaś papiery spekulacyjne zmieniają niestannie swą cenę, stosownie do tego, czy silniejsza się okazuje partya zwyklowa, czy zmniejsza.

Względem notowano na zagranicę wartość: funta ster. 10 rs. 34 kop., marki 50 $\frac{1}{4}$ /, franka 41. guldena 83. Półimperyala po 8,49, rubel srebrny po 1,27, rubel papierowy w kopekach metalicznych = 61.

#### Papiery państwowe:

Pożyczki premjow. I emisyi . . . . .	Rs.	237
II . . . . .		227 $\frac{1}{2}$
Renta złota . . . . .		184 $\frac{1}{2}$
Pożyczki wschodnie I emisyi . . . . .	99 $\frac{1}{2}$	
II . . . . .	99 $\frac{1}{2}$	
III . . . . .	100	
Konsule kolejowe . . . . .	157 $\frac{1}{2}$	
Listy zastawne banku włościańskiego . . . . .	104 $\frac{1}{2}$	
Kupony celne . . . . .	8,48	
Bilety bankowe . . . . .	100 $\frac{1}{4}$	

#### Papiery prywatne:

Obligacje miasta Petersburga . . . . .	Rs.	99 $\frac{1}{2}$
Listy zast. banku wileńskiego . . . . .	101	
kijowskiego . . . . .	101	
Akcyje banków: Dyktant. w Petersb. . . . .	764	
Ruskiego . . . . .	327	
Międzynarod. . . . .	490	
Ziemiak. w Wilnie . . . . .	418	
Handl. w Warszawie . . . . .	343	
Akcyje kolejowe: Główna . . . . .	256 $\frac{1}{2}$	
Połudn.-zachodnie . . . . .	109	
Nadwiślańskie . . . . .	125	
Iwagrodzkie . . . . .	220	
Terespolskie . . . . .	160	

### Z RYNKÓW TOWAROWYCH.

RYNEK.	Pesznicza.	Żyto.	Owies.
New-York . . . . .	—	—	—
Londyn . . . . .	123-139	—	—
Berlin . . . . .	—	—	—
Warysja . . . . .	—	—	—
Genwa . . . . .	—	—	—
Królowiec . . . . .	—	—	—
Gdańsk . . . . .	—	—	—
Lińawa . . . . .	—	79	80
Ryga . . . . .	—	—	—
Warszawa . . . . .	97-103	74-75	88-94
Odesa . . . . .	96-106	65	65
Petersburg . . . . .	106	63	65
Jelec . . . . .	110-125	55-65	50-60
Orël . . . . .	—	58-62	60-65
Rybińsk . . . . .	87-110	48-50	—

Pomyślnie wiadomości o urodzajach, nadchodzące ze wszystkich stron, każą się spodziewać niskich cen zboża. W Austrii i Węgrzech urodzaj jest średni; w Anglii wzrost produkcji znacząco się poprawił w ostatnich tygodniach; toż samo donoszą z północnej Francji. Wiadomości z Ameryki północnej są niedokładne; w każdym razie oczekują zbioru około 56 milionów cew., t. j. o 6 milionów więcej, aniżeli w roku szes-

tym. Oczekiwany jest również dowód pomyślny indyjskiej do Anglii. W Rosyi wogóle urodzaj jest dobry, chociaż ostateczny rezultat zależy będzie od pogody towarzyszącej żniwom. Transakcyje, dokonane w ubiegłym tygodniu w Rybińsku i w Berlinie wykazują już niższe cen.

### WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

#### Rolnictwo i przemysł rolniczy.

□ P. Leon Epstein, przedstawiciel wiedeńskiej i petersburskiej fabryki maszyn młynarskich, rozpoczął z d. 10 maja wydawnictwo miesięcznika «Gazeta Młynarska». Agentem nowego pisma na Warszawę jest jakiś p. Franc (sic) Schmelzer. Słusznie dziwnie jest temu «Gazeta przemysłowa».

□ Główny zarząd prasy wydał pozwolenie na wydawanie nowego pisma, poświęconego sprawom urolnictwa, górnictwa i piwowarstwa, pod tytułem «Tellus». Na wydawcę-redaktora zatwierdzony został przemysłowiec warsz. p. Jakób Ehrlich, redaktorem będzie p. Stanisław Łoza.

□ Z powodu wyczerpania zapasów krajowego owsa, znaczne transporty tego zboża, jak donosi «Kur. Warsz.», nadchodzą na targi w Królestwie ze stron nawet bardzo oddalonych, jak gubernia orłowska, charkowska i t. p.

#### Przemysł i Handel.

△ W sprawie konkurencyi nafty rosyjskiej z amerykańską na rynkach Europy zachodniej, «Birr. Wied.» zamieszczają korespondencyę firmy Horstman & C<sup>o</sup> z Rotterdamu, w której dla przyszłości nafty rosyjskiej niezbyt pomyślny postawiono horoskop. Handel amerykański ma w awem rolę potężne środki przewozowe, na jakich zływa rosyjskiemu i dokonywanych swych operacji na ogromną skalę. Dalej nafta rosyjska nie posiada tych przymiotów co amerykańska, tak iż stowarzyszenie naftowe w Londynie nie zgodziło się na wprowadzenie pierwszej. W Niemczech nacierają amerykańskie korzystające z cła na próżne beczki, skupują takowe używaniem bezek, które zawierają naftę amerykańską. Za to nafta rosyjska korzysta ze znacznych ułatwień i przywilejów ze strony rządów rosyjskiego i niemieckiego, a obok tego postępuje się potężną reklamą. Główną zaś przeważną naftę rosyjskiej stanowiianość jej wydobywania. Pomimo to przemysłowcy amerykańscy obniżyli w ostatnich czasach ceny i oświadczają, że mogą obniżyć je jeszcze bardziej bez straty dla siebie. Produkcenci zaś rosyjscy, chcąc zaprowadzić kosztowne urządzenia, jak statki do nalewania nafty, rezerwoiry t. p., potrzebują raczej podwyżki cen.

△ W Baku, według «Now. Obzr.», uprzywieje utrzymuje się pogłoska że p. Nobels wybiera się do Paryża, w celu wyjednania tam sobie przebaczenia od Rotschilda, czyli właściwie — połączenia się z nim, albo też zupełnie mu odstąpienia swego procedera. Ostatniemi czasy interesy towarzystwa znacznie się pogorszyły; mówią o zmniejszeniu gazy wszystkim olejogalistom o 25%. Przyczyna tak niepomyślnego stanu rzeczy jest niedokładne początkowo obliczenie się z silnymi miejscowej produkcją; radniada obrachowaną została na 200 tysięcy pudów nafty dziennie, i stosownie do tego przygotowano fabrykę; tymczasem okazuje się, że wszystkie towarzystwa razem mogą dostarczyć najwyżej 80 tysięcy pudów. Przytem na składach w Rosji znajduje się dużo niesprzedanej nafty. Wskutek tego «król naftowy» będzie prawdopodobnie zmuszony bez boju odstąpić swą koronę Rotschildowi.

△ «Bak. Izw.» notują pogłoskę o pertraktacyach pomiędzy pp. Rotschildem i A. P. Bachmiejewem w kwestyij miejscowej produkcji sody. W posiadaniu p. Bachmiejewa znajdują się znaczne pokłady soli glauberskiej, a wytwarzanie z niej sodu oddawna już było zamiarem p. B.

△ Niderlandzka izba deputowanych uchwaliła prawo o podwyższeniu cła od cukru wwożonego o 4 guldeny od 100 kilogramów.

△ Tegoroczny t. z. ilijiski jarmark w Połtawie, połączone z wystawą gospodarczą — nie udał się zupełnie. Dowozy były dość znaczne, ale ruch prawie żaden. Korespondenci miejscowi utrzymują, że do takiego upadku jarmarku, oprócz jego nieosiągniętej pory, przypadającej na czas największej gorączki sprężowej, przyczynia się jeszcze i ta okoliczność, że od pewnego czasu centr handlu w południowej Rosyi przeniósł się do Połtawy do Charkowa.

△ Do «Kaz. List.» pisał, że przemysł górnicy na Uralu przeżywa ciężki kryzys; popyt na żelazo uralskie jest bardzo mały i należy oczekiwać znacznego zmniejszenia się robót fabrycznych, wskutek czego stan majątkowy wielu właścicieli jest bardzo zwichwany.

△ Wiedenscy fabrykanci mebli giętych znaleźli bardzo prosty sposób na objęcie cła ochronnego w Rosyi: zakładają fabryki tej mebli w Moskwie i w Petersburgu. Tym sposobem zachwyaną być może dobry zbytni na rynkach Cesarstwa, jaki wyrobili sobie fabryki nasze u tamtejszych odbiorców. Głównym w rachunek cło i koszty transportu, które dlań wyrobki wiedeńskie opłać muszą, należy lekać się, iż z chwilą powstania fabryk zagranicznych w Cesarstwie, wytworzy się groźne współzawodnictwo dla fabryk polskich.

△ Osiatych przedsiębiorców prywatnych, z których jeden jest przedstawicielem firmy bankierkiej we Wrocławiu, przedstawiło, jak donosi «Kur. Cods.» władzy do zatwierdzenia projektu ustawy nowego towarzystwa akcyjnego pod nazwą «Towarzystwo ekateryniańskich zakładów celastnych i mechanicznych». Celem tego towarzystwa jest nabycie huty żelaznej

w powiecie bendzińskim gubernii piotrkowskiej, należącej do towarzystwa akcyjnego «Katarzyna».

△ Dalenicki donoszą o nowoorganizowanym przedsiębiorstwie p. Grubińskiego, («inflator») który w fabrykach śląskich zastępował na nawleknięcie utablem przerwanym nitki, co dtychczas ujemnie wpływało na zdrowie robotników. Fabryki Łódzkie Scheiblera i Poznańskiego tytułem próby przyrzad ten zaprowadziły u siebie.

#### Finansowość.

△ Jako na jeden z rysów, charakteryzujących obecną upadek ruchu spekulacyjnego, wskazuje «Now. Wr.» na pogłoskę, jakoby bank dla handlu swetrnionego zamierzał zmniejszyć kapitał swój zakładowy. Przed 14 laty bank ten powstał z kapitałem 7 i pół miliona rubli. W r. 1881 kapitał ten podnieśli do 20 milionów. Celem tego zwiększenia kapitału zakł. była chęć podwyższenia rozwoju handlu swetrnionego Rosali za pomocą utworzenia dyskontowej rosyjskiej weksli w londyńskiej filji banku swetrnionego. Cel ten był osiągnięty kompletnie: angielska filja zyskała wielkie zaufanie na rynku pieniężnym angielskim. Po za tem celem powiększenia kapitału zakładowego, było utworzenie silnego syndykatu, z którymi rząd mógł wszelkich dopełnić operacyi finansowych i usuniecie w tym przedmiocie wszelkiej konkurencyi. Syndykat ten miały utworzyć: londyński bank dla handlu zewna. (z kapitałem zakł. 13 mil. rs.), bank międzynarodowy (z kapitałem zakł. 13 mil. rs.) i Deutsche Bank w Berlinie ze swojem towarzystwem. Takim potrzebny syndykat mógł wszelkim życzeniom ministerstwa skarbu wygodzić. Do konkurencyi stał się petersb. bank dyskontowy i pożyczkowy z kapitałem zakł. 10 mil. rubli, ale rozporządzący całym szeregiem politycznym finansowo przyjechał w Berlinie. Wszelako żadna z tych grup bankowych nie zawładnęła wszystkim operacyami bankowymi; szereg operacyi pieniężnych, dokonywanych od r. 1881 na setki milionów rubli został zrealizowany przy współdziałaniu rozmaitych instytucyj finansowych: banku państwowego, banków petersburskich i moskiewskich, oraz zagranicznych. Tak teży projekty banku rosyjskiego nie ziściły się, a ponieważ nadto operacye handlu zewna. przetrznego wogóle zmniejszyły się, dywidenda petersb. banku nie przechodziła 9%, wskutek czego i kurs akcji pozostał cagle umiarkowany, nie dochodził do tej wysokości, co kurs akcji innych banków. Zmniejszając kapitał zakładowy, a nie zmniejszając obrotów, zarząd banku pragnie dać akcyonaryuszom lepsze rezultaty. Dotąd «Now. Wr.» Podług zasięgniętych przez nas informacyj, zarząd banku rda. dla handlu zewna. nosi się rzeczywiście z myślą zredukowania kapitału zakł. do 12 mil. rs., wszelako nie jeszcze stanowczego dotąd nie postanowiono. Redukcya ta jest przedewszystkiem wynikiem ogólnego zastoju ekonomicznego w Rosyi. Przy redukcji kapitału zakł. dywidenda, wynosząca dziś 9%, wrośnie niezawodnie.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

△ Kwestye udoskonalenia pisowni z jednej strony i ustalania jej z drugiej, nie są tak dalece odrebne od siebie, jak pan sądził. Względem nas się zdaje, iż u nas przeciwieństwo do mianowne szkody, jakie mała wynikać z odmiennego zjęcia 5, y, i, albo odmiennego kreskowania. Jeżeli niemcom dwa różne alfabyty i cały szereg odmiennych sposobów pisania nie przeszkadza do zupełnego porozumiewania się, to jest nadzieja, że i my dla samych różnych pisowni nie przedsięwzięmy się rozumiwać wzajemnie. Zrezygnujmy, czyż pański projekt unięlowania pisowni za pomocą normy przez akademię umiejętności przyjętej wszystkich ogólnie przywołanej prasy naszej, gdyż każdy wyraziłby gotowość odstąpienia od swego zwycięzu dla jakiegoś lepszego, czyli ustalenia mogłoby przyjść do skutku tylko w imię udoskonalenia.

X. Tł składki dla cieszynskiego towarzystwa pomocy naukowej powinny być posyłane na ręce sekretarza tego towarzystwa p. Stelmacha, zarówno jak składki i wkładki na rzecz towarzystwa Macierzy szkolnej w Cieszynie, którego jest prezesem. Celem towarzystwa zakładanie szkół polskich, a przez dwuoszkiełtny gimnazjum. Macierz szkolna została na początku r. b. i liczy obecnie 200 członków; przy wkładkach guidenowych jest to bardzo mało. Pami I. P. Nadesany nam nekrológ d-ra R. zajmie około 80 wierszy i kosztować będzie około rs. 24, których nadesłania oczekujemy.

### SPROSTOWANIE.

W N rze 29 «Kraju», w «Dziale literackim», w artykule «Jan Juszkiewicz badacz litewski» na stronicy II, spzalta 3, wiersz 29-30 od góry, zamiast młodych, czytaj młodzieży; na str. III, spz. 1, w 30 od g. zam. poświęćając, czyt. poświęca; na str. IV, spz. 1, w 31 od d. zam. to też, czyt. bo też; na str. IV, spz. 1, w 21 od d. zam. opisał, czyt. zapisal.

### ZASŁUBINY.

W d. 7 czerwca roku b. odbył się ślub w dobrach Oleksinieckich w Krzemienieckiem panny Wandy Bysoszewskiej, córki dwojeczna p. Władysława Makomaska, obywatela w hrabiostwie lwowskiej. Rodzinie tej uroczystości na starym samku, od statec dostępnym przez teraźniejszego właściciela po ostatec księżnę Cecylię Czartoryską, towarzyszyły wprawy szcze-

rej dyspolowosci za strony wloclawian miejscowych, ktore przy przed dwadzieścia kilku laty pracowala, niebawem wyrwali sie bardzo wrogo wygladom dworu. J. K. K.

### NEKROLOGIA.

+ Zmarla w Warszawie 9 (21) czerwca r. b. s. p. Aleksandra hrabina Kossakowska urodzila sie w Petersburgu 9 (21) pazdziernika 1811 r. z ojcem Jana, hrabiego de Leval, mowcywistego (tajnego radcy), Aleksandry Kosickiej, corki Gregorza Kosickiego, znacznego w literaturze rosyjskiej pisarza. W miodnym wieku, bo zaledwie lat 17 maja, zadluzila hrabiego Stanislawa Kossakowskiego i odtad zamieszkala prawie bezustannie w Warszawie, przepdzajac tylko lata w majatku medowskim w Wejtkuskach, w Wilkomierskim. Kto raz poznal ta pani, wynsad musial, ze mozna byc rozbawna bez szaromizalosci, dowcipna bez zelci, dobroczynna bez ostentacyi; mozna swiad lubie, a wypelnila swiecie szbowinski dobrej zony i matki, mozna z jednej strony do drugiej byc przeniesiona, a do tej czepem sercem przyroznana.

Znana z dobroczynnosci i milosierdzia, czynna i gorliwa protektorka wszelkich instytucji milosiernych, — drugi «Zobek» i «Ochrona» przy ulicy Furmianskiej zalozone zostaly jej kostem.

Rzadka zasenosc, wznioslosc uczu i goascinosc, ktora dom jej glownym ogniskiem towarzystwa warszawskiego przez lat kilkadziesiat czynila, taktownosc wzród bardzo trudnego nieraz polozenia w okolicznosciach obohdzajacych spoleczestwo, z ktorem sie zyila, slowem wielkie zaley jej serca i umyslu — tembardziej uczu dala straty niepewietwana, jaka nietylko rodzinie, ale i Warszawie poniosla przez jej smierc.

Choc obcego pochodzenia, pani ta byla wzorem polskiej goascinosci i umiala zamienic dom, ktoremu przewodniczyta, na instytucje towarzyska wielkiej spolecznej donioslosci; z jakiegokolwiek strony kraju przybywano do Warszawy, pierwsze otwieraly sie te podwoje, a wszacy zachowac musieli wiedziane wspomnienie tego wyjątkowego ogniska z cechą wy-

sosc europejska a gruntem rodzinnym, oraz wspomnienie postaci tej wielkiej pani, ktora swiatlosc umiala podlaczyc z wyjątkowa wiaroboscia w przysz- ni, smlajacy sentencjonalizm i arosztowaniem potrzeb spoleczestwa. I tych zadani, jakie w sferze towarzyskiej, w najtrudniejszych nawet warunkach kraju przypada domom, przewodniczace roznajucym stanowisko. Dom jej byl w pewnych czasach i w oznaczonych godzinach punktem neutralnym dla tywiolów najspieczniejszych, wtedy gdy kompromis byl wzdymolliwy i potrzebnny, ale szatkigniele nie przechodilo nigdy w kosmopolityczna asymilacye. Salon jej stowal juz spoko w dziesiach wewnetrznych Warszawy, a wobec ponawiajacych sie ciowow rodzinnych, utrata tego neutralnego ogniska zostawia lozhliwv próżnie, niełatwo dajacej sie zastapic.

Wdowa po ostatnim prezydencie heroldyi Królestwa polskiego, który w dziesiach pedala, pidra i w wielu instytucjach szanowny diad bogatej i szlachetnej natury, posostawila dwie corki: Katarzynę z Stanislawem Zempickim, i Aleksandrę, wdowę po s. p. hrabim Zygmuncie Platerze, oraz syna jednego hr. Stanislawa, oaznionego 1-o v z Aleksandra hr. Chodkiewiczówną, 2-do v z Michalina Zaleska.

S. p. hr. Aleksandra Kossakowska przazyta swe 3 siostry: 1) Zenaidd Lejbteltern, 2) Katarzynę Bergiusza kalcia Trubeckiego zony, zmarla w Tobolsku, i 3) Zofie, hrabini Borch.

(342)

### DONIESIENIA.

KURSY ZEŃSKIE  
JEZYKÓW NOWOŻYTYCH  
pod przewodnictwem  
KS. MASSALSKIEJ  
w Warszawie.

Zapisy uczennice na nastepny rok szkolny przyjmują sie od 1 maja r. b. w zakładzie przy ul. Sypialnej № 5. Wykłady zacz. się 1 wrzes. (922-4-1)

NAKLADEM REDAKCYI «KRAJU»  
wyszly z druku i są do nabycia we wszystkich księgarznych

## „SZKICE I OBRAZKI” OSTOI.

Przed obrazem. Wyrobnik. Organista. Try spotkania. Emancypowana. Niewierna. Uliznik. W starym domu. Kuzynka. Po koncercie. Pierwsza lekcyca. Z teki porządnej ozolotka. Szara dola. W głuszy. Szeregowiec. Stary... żart. Bex powrotu.

Cena rs. 1.

Prenumeratory «Kraju», nadsyłające pieniądze bezpośrednio do naszej redakcyi, nie ponoszą kosztów przesyłki.

«Vom Fels zum Meer» zeszyt wrześniowy zawiera: Erlar — «Ein Sohn der Berge»; E. Zöllner — «Aus schwedischen Bergwerken und Eisenhütten, mit Illustr.»; «Der Prozess von der Smiseen»; E. Ziel — «Sphinx»; P. Lindan — «Der Zug nach Westen»; A. Rosenberg — «Die Jubiläum Kunstausstellung in Berlin»; Z. Pietsch — «Deutsche Meister der gegenwärtig»; v. Holleben — «Einige Gegenstände aus dem Gebiete des modernen Seesewens»; H. Bulthaup — «Narcissus»; Weitbrecht — «Durchs Engadin und Bergell»; E. Rittershaus — «Am Meeresufer und in den Alpen»; F. Grosse — «Ein Frauenloos»; K. Krause — «Die Altenburger Bauern»; Hellborn — «Das amerikanische naturgeschichtliche Museum»; Der Samler; Weipost.

«Nord und Süd», zeszyt sierpniowy zawiera: Dito und Idem — «Es war ein Irrthum»; novelle; Georg Brandes — «Schack v. Staffeld»; Hennicke — «Die telegraphie in Berlin»; G. Winter — «Erinnerung an Leopold v. Ranke»; Philipp zu Eulenburg — «Die letzten Neltzow; novelle; Emil Facully — «Pietro Sicilliani»; Bibliographie.

Redaktor i Wydawca Erazm Plitz.

## OGŁOSZENIA.

### KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI

w WARSZAWIE, HOTEL EUROPEJSKI,

(488-52-25)

polecają bardzo dobre gatunki Cygar, na wylaczone zamówienie firmy przygotowane w fabryce «Union», dawniej L. Kronenberga: *Limenes* rs. 4, *Preciosa* i *Traviata* rs. 5, *Cavour* i *India* rs. 6, *La Flora* rs. 7, *Havana Superior* rs. 7 k. 50, *La Noblessa* rs. 8, *Patentellas* rs. 10; w opakowaniu po 100, 50, 25, 10 i 5 sztuk.

12 arkuszy druku co miesiąc.  
Przedpłata roczna rs. 12  
półr. » 6  
kwart. » 3  
**„ATENEUM”**  
pismo naukowe i literackie.  
Adres Redakcyi:  
w Warszawie,  
**WŁODZIERSKA, 16.**  
(522-27-17)

**KANTOR NAUCZYCIELSKI  
ZALESKIEJ**  
w Warszawie, *Niecała* № 4,  
podlegający w umieszczeniu nauczycieli, nauczycielek i bonz rodnjej narodowosci i takowe na ządanie sprowadza z zagranicy.  
(920-48-4)

**Młody człowiek,** który pragnie w większych księgarniach, pozostawić choćby za śród. wyznag. Oferty w Red. «Kraju» pod lit. S. S. (335-3-2)

**OSOBOM,** pragnącym szacniejszemu adresowi od wywyższania drogiej hoteli, zaleca się dom Fr. Czarnockiego (110 pokoi), w centrum Kijowa, przy W. Włodzimierskiej, obok gmachow jurysdykcyj, szkół etc, pokoje mebl, na rozmaite cesty, czynie powieszne, greszana usługa, telefon, telegram (obok), poszt, skrytka, elektr. świateł, sanitarz, wozny, kielisna, strażnik kozygnacz, kuchnia, pralnica i wszelkie dogodności. Rozmowa, miesz. lubیدن. (46-14-13)

**Wszyscy interesanci,**  
którzy cokolwiek bzd zechcą z BERLINA lub wogóle z NIEMIEC sprowadzić, lub też mają w Berlinie i na prowincyi jakikolwiek interes do zalatwienia, mogą się zgłosic do  
**Gerarda Wacława Nawrockiego,**  
Inżyniera i Adwokata Patentów (314-4-3)  
od lat 14 egzyst. w Berlinie, 78, Friedrichstrasse.

**OSOBA** w wieku, z Wołynia, ma szmarior od 28 lip. st. st. zamieszka w Warszawie dla dokonacz. wychowania corki i może przyjąć jednę lub dwie panienki, potrzebnujące uczeszczenia do jedn. z zakł. nauk. Zapewnia się troskliwosc i opieka matczora. Rozmowa franc. i muz. na ząd., ul. Zielna, № 26-32, m. 9. (347-3-1)

W Druskiennikach Zakład Fotograf. CHODZIKI rozpoczaj czynnosc. (296-3-4)

**NASZENIE ŻYTA**  
Alpejskiego, Szampańskiego, Kempickiego, dobrze rozgatumkowane, przygotowuje się na nadchodzący siew oazminy. Cena rs. 1 za pud. Adres: Barbara Boncz-Osmolowska, majatek Błoi, st. lib.-rom. dr. żel. Marjina-Gorka. (318-6-3)

W Zakładzie Rękodzielnic dla Kobiet **BOCZKOWSKIEJ** w Wilnie,  
prop. św. Jerzki (Georg.), d. Zastowski, wykładaj następujące przedmioty: kraj i szycie damskich sukien według metody Głodnickiego, szycie bielizny i krawatów męzkich, kwicciarstwo i kaptuniarstwo. Opłata po 6 rs. mies. Uczennice przyjm. się 1 na mies. (325-3-3)

**ŻYTO** nasienne tegoroaze: Zeelandkie, Trucinowe, Probszjadnickie — po rs. 1 kop. 60 za pud. Wilno, magazyn Gruzewskiego. (339-2-1)

**Byli Nauczyciel**  
Języka niemieckiego w rządowym gimnazjum, poszukuje zajęcia w prywatnych zakładach naukowych, pensjach lub posady domow. nauczyciela. Wład. 1-2, Oficarna, № 9, m. 12. (344-2-1)

**LOKALE**  
4, 5, 6, 7 i 8 pokoi, z wannami i wszelkimi innymi wygodami. Ceny umiarokowane. Płac Wielkiego Teatru, № 10. (345-2-1)

**BIURO NAUCZYCIELSKIE**  
(Institut Protecteur des femmes de la Société Patronage de l'Enseignement)  
**J. Z JEDRZEJEWSKICH PAULUS**  
Wieden, Schottengasse 2,  
maje stowunki z zakładami naukowymi głównych miast Europey, zajmuje się umieszczeniem nauczycieli, nauczycielek i bonz wszelkiej narodowosci, po cenach jaknajprzystepniejszych. (341-13-1)

**DRZEWKA OWOCEWE**  
z koronami, 3, 4 i 5-letnie  
po cenie 40 kop.,  
są do nabycia w majatku Wojewodzianski gub. Kowienkiel. O szczegoly porozumie się listowio. Adres: Kowienka gub. poczta Szaty, — Wincenty Montwill. (924-4-1)

**Anna Jasienska.**

**Przełożona pensyi żeńskiej VI-KLASOWEJ**  
przy ulicy Krakowskiej przedmieście № 15  
pałac hr. St. Potockiego,  
zawiadamia Szanown. Rodzicow i Opiekunów, że zapis uczennice na rok szkolny 1886-87 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia, kurs sad nauk d. Wrażenia. Egzaminy nowowstepujacych d. 4, 2, 3 i 4 Września. (921-3-1)

**MAGAZYN MEBLI  
ZALESKI I Spółka**  
w Warszawie  
ulica Marszałkowska, № 68.  
Wielki wybór mebli wykupionych i skromnych, nowych i używanych, roboty dekoracyjno pożytecznej ostatniej jurnali, oraz najciemniaszy z kompletnym urządzeniem całych apartam. (920-42-4)

**STAN RACHUNKÓW**  
**Petersb. Międzynarodowego Banku Handlowego**  
PO DZIEŃ 30 CZERWCA 1886 ROKU.

	w Petersburgu.		w filiji kijowskiej.		RAZEM.	
	Рубл.	К.	Рубл.	К.	Рубл.	К.
<b>STAN CZYNNY.</b>						
Kassa (bil. Banku Pań. i drobna mon.)	1,339,699	56	224,010	36	1,563,709	92
4% obow. kasj państw. serya XII						
Rachunki bieżące:						
W Banku państwa i jego filjach	8,128,141	58	1,400,000		9,528,141	58
W prywatn. instytucjach bankowych:						
W pet. towarzystwie wzaj. kred.						
przyw. banku handlowym						
banku dysk. i zakładowym						
wojewódzko-kamsk. han. banku	7,283	13				
filji warsz. banku handl.						
w ruskim dla zewn. handlu banku					27,283	13
petersb.-moosk. banku handl.						
w kijowskiem banku przemysł.			20,000			
Skup weksli niemniej jak z 2-ma podp.	5,404,909	81	1,900,826	35	7,305,736	16
Skup wylos. pap. cennych i kupon. bież.	1,616	01			1,616	01
Skup sola-weksli z ubez. w akcejach:						
Przez rząd niewgarantowanych			10,000		10,000	
Pożyczki na zastaw *):						
Państw. i przez rząd gwar. pap. cen.	6,927,040	24	2,420,039	54		
Udział. akcyj. obl. i list. zast. przez					18,900,376	57
rząd niegw. . . . .	9,475,001	79	78,295			
Należące do banku asygn. górnych szarz.	1,358	37			1,358	37
złoto i srebro w sztachob. dr. mon.						
Papiery publiczne, należące do banku:						
Państwowe i przez rząd gwarantowane:	3,450,004	82	497,058	90		
Udziały, akcje, obl. i listy zast. przez					5,528,487	31
rząd niegw. . . . .	1,273,476	95	307,946	64		
Należące do banku tratty i weksle na						
domy zagran. . . . .	711,189	52			711,189	52
Korespondencje banku:						
Na ich rachunkach (loro conti):						
Kredyta zabezpieczone:						
Papierni gwarantowanemi	4,755,698	09	63,251	05		
niewgarantowanemi	5,320,789	44	339,462	53		
Towarami			712,317	95	15,168,965	47
Zobowiązaniem handlowemi	2,601,851	60				
Kredyta blankowe . . . . .	1,082,543	15	293,051	66		
Na rachunkach banku (nostro conti):						
Summy do dyspozycji banku	2,796,766	76	52,199	55	2,883,874	63
Weksle u korespondentów	53,334	20	71,574	12		
Rachunek zarząd. z filj. . . . .			1,260,477	54	1,260,477	54
Weksle protestowane w r. 1885	11,664	76			11,664	76
Zastawy . . . . .	9,130				9,130	
Wydaki bieżące od 1-go lipca 1885 r.						
. . . . . 1886 r. . . . .	141,779	03	46,297	25	188,076	28
Weksle protestowane w . . . . .						
Odj. odłożone do rez. w 1 półr. . . . .						
. . . . . 1886 r. . . . .	9,991	90	642	90	10,634	80
Wydki do zwrotu . . . . .	300,421	38			300,421	38
Poświadczeń nieruchomości	63,465	76			63,465	76
Summy przedchodnie . . . . .						
	53,777,157	85	9,697,451	34	63,474,609	19
<b>STAN BIERNY.</b>						
Kapitał wpłacony banku . . . . .	13,000,000				13,000,000	
Kapitał rezerwowy . . . . .	2,040,584	13			2,040,584	13
Rachunek zaoszczędzonych sum						
Wkłady:						
Na rachunki bieżące . . . . .	22,621,435	67	5,582,454	89		
Bez terminu . . . . .	42,248		176,500		32,204,767	24
Terminowe . . . . .	2,822,233	68	989,895			
Korespondencje:						
Na ich rachunkach (loro conti):						
Summy do dyspozycji korespondentów	7,644,001	66	1,652,555	63	10,026,202	28
Weksle w komis . . . . .	589,303	28	140,341	71		
Na rachunkach banku (nostro conti):						
Summy, należące się im od banku	2,396,048	71	1,028,374	64	3,964,423	35
Rachunek banku z filj. . . . .	1,260,477	54			1,260,477	54
Akceptowane tratty . . . . .	101,834	23	16,505	83	118,340	06
Niewypł. za akcje dywid. za r. 1875—84	29,482	85			29,482	85
Przybyło za 1 półr. 1885 wedł. sprawozd.	689,508	10	139,579	09	829,087	19
Otrzym. proc. i komisyje od 1 lipca 1885						
Procenty zaliczone na 1886 . . . . .			1,244	55	1,244	55
Summy przedchodnie . . . . .						
	53,777,157	85	9,697,451	34	63,474,609	19
(345)						
*) W t. l. poź. do zwr. na żąd. (on call)	15,334,392	03	2,411,909	54	17,746,301	57

**STAN RACHUNKÓW**  
**Ruskiego dla zewn. handlu Banku w Petersb.**  
PO DZIEŃ 30 CZERWCA 1886 ROKU.

	W banku.		W agencji londyńskiej.		Razem.	
	Рубле.	К.	Рубле.	К.	Рубле.	К.
<b>STAN CZYNNY.</b>						
Kassa (bilety Banku pań. i moneta drobna)	2,852,838	99	284,868	88	3,137,707	87
2. Rachunki bieżące:						
1. W Banku państwa	3,781,020	02			3,781,020	02
Skup weksli niemieł. jak z 2 podpisami	2,919,568	75	1,435,848	96	4,355,417	71
Skup wylosow. papierow. publi. i kupon.						
Skup sola-weksli z ubezpieczeniem						
Weksle protestowane . . . . .						
Pożyczki na zastaw *):						
1. Papierów państw. i przez					1,792,052	46
rząd gwarantowanych						
2. Udziałów, akcyj., oblig. i					5,472,340	68
list: zast. przez rząd niegw. 5,472,340						
3. Towarów . . . . .						
	7,264,403	14			7,264,403	14
Należące do banku złoto i srebro . . .	6,538	63			6,538	63
Kupony metaliczne . . . . .						
2. Papiery publiczne, należące do banku:						
1. Państw. i przez rząd gwar. 5,683,315					5,683,315	58
Udziały, akcje, oblig. . . . .						
Listy z. przez rząd niegw. 216,669					216,669	12
	5,899,984	70	18,733	57	5,918,718	27
385,492			51,322	69	436,814	59
Należ. do ban. tratty i weks. na domy zagr.						
Weksle protestowane . . . . .						
Korespondencje banku:						
<b>I. Na ich rachunkach (loro conti):</b>						
a) Kredyta zabezpieczone:						
Papierni gwarantow. . . . .	3,467,530	83	3,467,530	83	489,480	71
Niewgarantowanemi . . . . .	5,904,838	37	5,904,838	37	3,306,731	54
Towarami . . . . .						
Wekslami . . . . .	292,829	49	292,829	49	292,829	49
Zobowiązaniami handl. . . . .	4,895,660	29	4,895,660	29	400,427	65
	14,560,858	98				
b) Kredyta blankowe . . . . .	2,371,603	06	2,371,603	06	2,737,019	19
c) Kredyta rembursowe . . . . .					246,617	16
	16,932,462	04				
<b>II. Na rach. ban. (nostro):</b>						
a) Sum. do dysp. 314,265	69		314,265	69	28,806	33
b) Wek. u kores. 59,779	91		59,779	91		
	374,045	60			343,072	02
	17,306,507	64			59,779	91
Rachunek banku w lond. jego agencji .					1,792,757	86
Wydaki bieżące 1885 r. . . . .						
. . . . . 1886 r. . . . .	124,505	84	30,780		155,285	84
Organizacya, i urządzenie . . . . .	5,189	37	4,750		9,939	37
Summy przedchodnie . . . . .	293,473	36	26,735	14	320,208	50
Podatek procentowy . . . . .	53,002	49			53,002	49
<b>Razem . . . . .</b>	40,892,222	93	10,854,657	48	51,746,880	41
<b>STAN BIERNY.</b>						
Kapitał wpłacony banku . . . . .	20,000,000				20,000,000	
Kapitał rezerwowy . . . . .	1,522,250	05			1,522,250	05
Wkłady na rachunek bieżący:						
1. Zwyczajne . . . . .	1,731,824	86				
2. Warunkowe . . . . .	10,110,809	67				
	11,842,634	53			11,842,634	53
Korespondencje:						
<b>I. Na ich rachunkach (loro conti):</b>						
a) Summy do dysp. koresp. 4,734,432	59		4,734,432	59	1,158,091	84
b) Weksle w komis . . . . .	177,767	82	177,767	82		
	4,912,200	41			5,892,524	43
<b>II. Na rach. ban. (nostro):</b>						
Summy, należ. się im od ban. 27,713	84		27,713	84	2,083	35
(534)			4,939,914	25		
Agencya banku w Londynie . . . . .	1,792,757	86			1,792,757	86
Akceptowane tratty . . . . .			9,636,493	78	9,636,493	78
Niewypłacony na akcje dywidenda . .	59,926	85			59,926	85
Otrzymał procenta i komisyje za 1886 r.	597,997	43	57,380		655,377	43
1887 . . . . .	2,175	57			2,175	57
Summy przedchodnie . . . . .	134,566	39			608	51
Weksle w komis . . . . .	177,767	82			135,174	90
<b>Razem . . . . .</b>	40,892,222	93	10,854,657	48	51,746,880	41

\*) W tej liźbie pożyczki do zwrotu na żądanie (on call) 6,715,630 rs. 40 k.  
\*\*) W tej liźbie za rachunek osób trzecich rs. 913,116 k. 28.

ПРАВЛЕНИЕ  
**Виленского Земельного Банка**

имѣть честь довести до свѣдѣнія Гг. Акціонеровъ, что второй и послѣдній взносъ по акціямъ Виленскаго Земельнаго Банка IX выпуска, въ размѣръ 150 рублей за каждую акцію, назначенъ до 1 Сентября с. г. включительно въ кассѣ Банка въ гор. Вильнѣ и въ С.-Петербургскомъ Международномъ Коммерческомъ Банкѣ въ Петербургѣ; причемъ будетъ производиться и обменъ spolna оплаченныхъ временныхъ свѣдѣтельствъ на акціи IX-го выпуска; за невзносъ же къ указанному выше сроку платежа по свѣдѣтельствамъ, будутъ взыскиваемы въ пользу Банка за каждый просроченный день по расчету 5% интереса и 5% пени въ годъ, а затѣмъ чрезъ двѣ недѣли послѣ публикации неоплаченныя акціи будутъ проданы Банкомъ на основаніи § 6 Устава Банка. (340)

**LAKIERY I FARBY**

polecajacy zakłady przemysł.-chemiczne  
**W. KARPINSKI & W. LEPPERT**

w Warszawie, Elektraalna, № 37.  
СЕННИКИ GRATIS И FRANCO. (870-20-14)

**ПИВОВАРЕННЫЙ ЗАВОДЪ**  
**„НОВАЯ БАВАРИЯ“**

рекомендуетъ приготовленное изъ высшаго качества солода и хмѣля Пиво Баварское, свѣтлыи и темныи Эдлертъ, а также Пильзенское и Мюнхенское (послѣднее только въ боченкахъ).  
Во избѣжаніе недоразумѣній, покорнѣйше просимъ обратить вниманіе на точный адресъ Пивовареннаго Завода «Новая Баварія», Кушелево-Безбородко. (319-3-3)

Телефонъ № 944.

ISTEBNIAJĄCE OD 1848 R.  
**SARZĄDY MECHANICZNE**  
 obecnie pod firmą



### BORMANN, SZWEDE & TEMPLER

w Warszawie, ul. Grobna Nr. 18.  
 wykonują kotły parowe różnych systemów, maszyny parowe najnowszej konstrukcji. Polecają się do kompletnych urządzeń lub przebudowań  
**BRÓWARÓW, GORZELI I DYSTILARNI.**  
 Przeszło 100 gorzelników urządzących w ciągu 10 lat ostatnich. Posiadają gotowe na składzie lokomobile na kołach, wykonane według typu Marschall'a, ulepszonej konstrukcji, nie ustępujące w ničem oryginalnym angielskim, a nierównie tańsze. Mają do zbycia jedną oryginalną lokomobile Marschall'a. (917-26-3)

Katalogi ilustrowane maszyn wysyłają na żądanie.



### MĄCZKA MLECZNA NESTLE'A. Cena rs. 1.

na pokarm dla niemowląt.  
 Poleca się również jako pożywienie dla dorosłych.  
**MLEKO ZGĘSZCZONE NESTLE'A. Cena k. 75.**

**SKŁAD GŁÓWNY: Petersburg, Kasanaka, № 3, u ALEKSANDRA WENTZEL,**

jak również u Szoł i Samita, w Rosyjskiem Towarzystwie handlu towarami aptecznemi, w składzie aptecznym Sachsa i we wszystkich sklepach korzennych i aptekach w Cesarstwie Rosyjskiem.

Jedyny agent na całą Rosję *Aleksander Wentzel*

Mam honor podać do wiadomości publicznej, iż odpowiadam tylko za te puszki, na których znajduje się niebieski stempel i podpis Aleksandra Wentzela, jedyngo mego agenta na całą Rosję, Henryk Nestle, w Vevey (Szwajcaria). (95-21-12)

Dnia 25 września (6 października) 1886 roku w m. Stawiszczach kijowskiej gubernii, stacya Fastowskiej kolei Białocerkiew, odbędzie się **sprzedaż połowy stadnin Arabskiej i Perszerońskiej** Hrabiego Władysława Branickiego w liczbie około sta sztuk, oraz konie różnych ras W-go Aleksandra Rakowskiego w liczbie 20 sztuk, razem 120 sztuk (ogierów i klaczy stadnych, wierzchożnych, zaprzężnych, młodeży dwuletniej i rocznej).  
 Sprzedaż odbędzie się przez licytacya na gotówkę z dodaniem 3%, od sumy zaliczowanej na korzyść usługi tajemnej.

O szczegółach dowiedzieć się można u zarządzającego stadami Hr. Branickiego p. Antoniego Zakrzewskiego, który na żądanie wysyła spisy koni, pocztą Białocerkiew, telegraf Stawiszcze.

Po skończeniu licytacyj koni na folwarku Wyszokowskim Hr. Branickiego, odległym o 3 wiorsty od Stawiszcz, odbędzie się także licytacya czystej krwi Baranów Soudtown, Angielskiej chlewni rasy Berkshire i Jorkschr i cieląt rasy Siementhal. (321-6-2)

## H. CEGIELSKI, TRYLSKI i SKA

Warszawa, Miodowa 4 (2)

POLECAJĄ Z FABRYKI

### H. Cegielskiego w Poznaniu:

PLUGI: wrzesińskie, Cichowskiego, szwedzkie, przegonowe, dwu-, trzy-, czterokibowe i inne.

Kultywatory, Drapacze, Brony, Walce pierścieniowe, Siewniki rantowe Eckerta, Drewitza, Robillarda, Młocarnie i cepowe, manezowe, trybowe, przenośne i pasowe stałe.

Wiałnie Bostońskie, poznańskie tania, systemu Bakera. Triery systemu Perrolleta, Arfy cylindrowe.

Srótnownicy ręczne i manezowe.

Sikawki pojarne, oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze uznanej dobroci i trwałości.

Ciągocci zapasowe na składzie. Cenniki z cenami zniżkowymi wysyłamy franco. (917-3-3)

## STAN RAChUNKÓW BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE PO DZIEN 30 CZERWCA 1886 R.

STAN CHYNNY.	w Warsz.		w Petersb.		OGÓLNE.
	w Warsz.	w Petersb.	w Warsz.	w Petersb.	
Gotowizna w kasie . . . . .	131,276 68	308,629 64	439,906 47		
Gotowizna w drodze z Warszawy . .	—	—	—	—	—
Rachunki bieżące:					
1) w Banku Państwa, jego kant. i odd.	23,472 15	23,769 91			
2) w Banku Polakim . . . . .	28,490 44	—			
3) w prywatnych instytucyach bank.:					
a) w Warsz. Towarz. Wzaj. Kred. .	—	—			
b) w Petersb. . . . .	—	100	—	—	47,342 06
c) przyw. Banku Handl. . . . .	—	—	—	—	—
d) Banku Dykonowym . . . . .	—	—	—	—	—
e) Międz. Banku Handl. . . . .	—	—	—	—	—
f) w Ruski. Banku dla handlu zagr. .	—	—	—	—	—
g) w Wolgo-Kamskim Banku Handl. .	—	—	—	—	—
Skup weksli, opatr. najmiej. z podpis. .	7,327,318 95	1,518,014 17	8,845,332 52		
Skup pap. publ. wyl. i kup. bieżących .	15,739 15	40,682 26	56,421 41		
1) udz., akc., obl. list. z przez rząd niepor. .	—	—	—	—	—
2) w państw. i przez rząd por. pap. publ. .	—	—	—	—	—
3) w udz., akc., obl. i list. zast. przez rząd nieporzeczonych . . . . .	—	—	—	—	—
4) w towarach, jak rów. konos., warrant. kwit. kant. tran., żr. del. i tow. żegl. par., na towary . . . . .	—	—	—	—	999,400
5) w drog. metal. i asygn. zarz. górnicz. .	—	—	—	—	—
6) w terminow. zobowiaz. handlowych . .	—	8,000	—	—	—
7) na miesz. mur. dom. w War. i fab. Skup zobowiaz. handlowych . . . . .	991,400	—	—	—	—
Pozyczki na zastaw: *)					
1) państw. i przez rząd por. pap. publ. .	570,230 85	1,226,370 33			
2) udz., akc., obl. list. z przez rząd niepor. .	1,433,600 87	1,680,344 28	4,975,781 48		
3) towarów, jak rów. konos., warrant. kwit. kant. transp. i tow. żegl. p. na towary . . . . .	62,235 15	—	—	—	—
4) drog. met. i asygn. zarz. górnicz. . .	—	—	—	—	—
5) w drob. górn. na złoto, jak r. z. i sr. w stał. mon. przep., stał. w. Ban. . . . .	2,919 65	4,543 82	7,463 47		
Papiery publiczne własne:					
1) państwowe i przez rząd zabezpiecz. .	191,418 36	1,245,468 18			
2) listy zast. i obl. hipotecznie zabezp. .	1,974,028 50	417,249 91	3,920,389 13		
3) udz., akc., obl. i listy z przez rząd niepor., z wyj. oblig. hipotecznie zabezp. .	13,209 36	76,014 82			
4) Trajty weksle na zagr., nab. na w. R. k. .	28,090 44	32,875 47	60,965 91		
Uposażenie filji Banku . . . . .	2,000,000	—	2,000,000		
Korespondenci:					
1) Pozostałość na ich rach. (loro):					
a) Należności zabezpieczone:					
a) papierami publ. przez rząd poręc. . .	120,590 40	11,612 93			
β) niepor. . . . .	251,073 86	—	—	—	—
γ) towarami . . . . .	713,661 16	21,049 52			
δ) drog. metal. i asygnac. zarz. górnicz. .	—	—	—	—	—
e) terminowem zobowiaz. handlowem . .	637,139 08	180,800			
b) poz. niepok. z bież. dys. kor. zamiej. .	332,010 28	323,599 93			
c) kredyty in blanco . . . . .	193,946 68	298,998 24	4,016,679 05		
2) Pozost. na rach. Banku (nostro):					
a) summy do dyspozycji Banku . . . . .	—	—	—	—	—
a) lokowane w pierwszorz. dom. Bank., celem czasowego oprocentowania . .	436,064 80	433,476 71			
β) na rachunkach bież. i korespond. . . .	130,505 92	33,149 34			
b) weksle do zalicz. w koresp. . . . .	1,794,914 39	—	1,794,914 39		
Rachunek z oddziałem Banku . . . . .	—	—	—	—	—
Weksle protestowane . . . . .	—	—	—	—	—
Protestowane zobowiązania handlowe .	—	—	—	—	—
Pozyczki, niezapl. w terminie . . . . .	—	—	—	—	—
Sum., niezuis. w term. z tyt. kred. in blan .	—	—	—	—	—
Wydaki bieżące { z r. 1885 . . . . .	7,675 68	—	7,675 68		
{ z r. 1886 . . . . .	64,547 97	41,918 16	106,466 13		
Wydaki zwrotne . . . . .	7,919 42	8,699 98	16,619 30		
Koszta organizacji . . . . .	2,337 08	2,411 59	4,748 67		
Nieruchomość . . . . .	147,411 75	—	147,411 75		
Rachunki przechodnie . . . . .	300,386 91	323,377	623,763 91		
<b>STAN BIERNY.</b>	19,801,093 85	8,261,356 59	28,062,450 44		
Kapitał zakładowy . . . . .	6,000,000	—	6,000,000		
Uposażenie filji Banku . . . . .	—	2,000,000	2,000,000		
Fundusz rezerwowy . . . . .	975,090 23	—	975,090 23		
Wkłady:					
1) na R. k. przekaz.: a) za okazaniem . .	4,468,845 82	1,058,136 47			
b) za 1-dn. wypow. . . . .	2,186,504 35	633,635 14	9,904,260 18		
2) bezterminowe . . . . .	289,651	—	—		
3) terminowe . . . . .	4,285,087 40	400	—		
Obligacje Banku . . . . .	—	—	—		
Bedyskont. weksle i zobowiaz. handl. .	—	—	—		
Zastaw papierów publicznych . . . . .	—	—	—		
Korespondenci:					
1) Pozostałość na ich rachunek (loro):					
a) summy do dyspozycji koresp. . . . .	2,971,753 45	1,782,596 77			
b) weksle do inkasy . . . . .	302,470 72	149,984 88	5,664,318 66		
2) Pozostałość na rach. Banku (nostro):					
a) Summy, udzielne do Banku . . . . .	311,201 74	146,311 15			
Rachunek z oddziałem Banku . . . . .	—	1,784,914 39	1,784,914 39		
Traży przez Bank akceptowane . . . . .	—	567,010 81	567,010 81		
Dwyd. od akcyj Banku niepodziel. . . . .	14,807	—	14,807		
Proc., przypad. do zapł. od wkład. i obl. .	4,217 34	562 62	4,779 96		
Procenta i komis. z r. 1885 . . . . .	—	—	—		
Rachunki przechodnie . . . . .	361,995 65	109,845 61	471,841 26		
(337)	647,689 14	17,958 80	665,647 94		
<b>STAN WŁASNY.</b>	19,801,093 85	8,261,356 59	28,062,450 44		
Weksle do inkasy . . . . .	9,760 51	—	9,760 51		
Towary w komis. oddane . . . . .	1,433,630	33,364 49	1,466,994 39		

\*) W tem pozyczech wymagalnych na żądanie Banku: w Warsz. rs. 1,318,268 k. 72, w Petersb. rs. 2,233,362 k. 51.

Do dzisiejszego N-ru dla prowincyon. prenumeratorów dołączona jest Ogłoszenie Biur Bankierskich Kijowskiego Domu Handlowego A. Danilowski i S-ka.